OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, SOBOTA 20 PAŹDZIERNIKA. Nr. 290.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Strajk w Łodzi załamał się

mimo negatywnego wyniku rokowań w Warszawie.

Warszawa, 19.10. (Tel. wł.) Rokowania warszawskie w sprawie zlikwidowania zatargu łódzkiego nie doprowadziły do rezultatu.

O godzinie 1 w nocy Ministerstwo pracy opublikowało następujący komunikat:

W dniu 18 b. m. odbyło się w Ministerstwie pracy i opieki społecznej w ciągu dnia do późnej nocy posiedzenie z udziałem przedstawicieli organizacyj robotniczych i przemysłowych **w sprawie zatargu powstałego w Łodzi i okręgu łódzkim.**

Brali w niem udział z ramienia Ministerstwa pracy główny inspektor p. Klott, p. Ulanowski i Wojtkiewicz.

Ze strony organizacyj robotniczych pp.: Szczerkowski, Waszkiewicz, Żerbe, Danielewicz, Walczak, Kaźmierczak, Mruk, Kieszkowski i Linde.

Z czterech organizacyj przemysłowych w konferencji brali udział pp. Rumpel, Pawłowski, Skępski i Hoffman.

Po kilkugodzinnych obradach oddzielnych rozpoczęło się o godzinie 7-ej wieczorem posiedzenie wspólne.

W międzyczasie minister Jurkiewicz odbył naradę z przemysłowcami **skłaniającymi się do pewnych ustępstw w zakresie wysuniętych przez organizacje robotnicze postulatów dotyczących punktów dodatkowych.**

Po zakomunikowaniu ostatecznych propozycyj przedstawicielom organizacyj robotniczych, ci po naradzie oświadczyli, że uczynione im propozycje **uważają za niewystarczające i niezałatwiające ich postulatów, wobec czego nie mogą przyjąć ich do wiadomości i podtrzymują swe dotychczasowe stanowisko.**

Na tem konferencję zakończono, nie doprowadzając do zawarcia umowy zbiorowej.

Łódź, 19-10. Po wczorajszem rozbiciu się rokowań między przedstawicielami robotników a przemysłowców w Warszawie sytuacja w Łodzi jest dzisiaj taka, że **można wróżyć o szybkiem zupełnem załamaniu się strajku powszechnego.**

Strajk ten w rzeczywistości **już się częściowo załamał.** Poza tramwajarzami, którzy wyłamali się strajku i dziś **uruchomili normalny ruch tramwajowy,** w dniu dzisiejszym rano przystąpiły do pracy **grupy robotników w poszczególnych fabrykach włókienniczych.**

I tak dziś od rana **pracuje 400 robotników pralni mechanicznej Poznańskiego.** W całym szeregu tkalni **pracują także drobniejsze grupy robotników.** Robotnicy pralni Poznańskiego pracują pod osłoną policji. Przed budynkiem Poznańskiego rano **zebrał się większy tłum robotników strajkujących, rozpędziła go jednak duża ulewa.**

Warszawa, 19-10. (Tel. wł.) Z raportu okręgowego inspektora pracy w Łodzi, nadesłanego dziś do Warszawy, wynika, iż **w Łodzi poza fabryką włókienniczą Wilczyńskiego uruchomiono dzis fabrykę włókienniczą Rilarda i Rousseaux oraz Widzewską Niciarnię.**

Spodziewane jest ruszenie innych większych fabryk, m. in. Scheiblera .

W Pabjanicach od rana uruchomiono wielką fabrykę „Krusche Ender" (około 4000 robotników) i Kindlera.

Komuniści chcą zakłócić

święto 10-lecia niepodległości.

Warszawa, 19-10. (Tel. wł.) Władze śledcze otrzymały poufne wiadomości, że organizacje komunistyczne **przygotowują się do antypaństwowych manifestacyj w dniu święta Niepodległości.**

Komitet centralny komunistycznej partji Polski **otrzymał instrukcje z Moskwy,** ażeby radosny obchód za **wszelką cenę zakłócić i sprowokować zajścia.**

Zgodnie ze wskazówkami bolszewików organizacja **centralna** komunistów rozesłała **tajne okólniki** do wszystkich komitetów okręgowych K. P. P. z rozkazem **przygotowania ulotek i plakatów** agitacyjnych, wzywających ludność do bojkotowania święta 11 listopada.

Na skutek informacyj o akcji bolszewików, policja polityczna wdrożyła śledztwo, celem wykrycia gniazd, skąd płynie gangrena i unieszkodliwienia zbrodniczej działalności.

W związku z tem **aresztowano w Warszawie kilka osób, w tem 3 studentów,** którzy rozlepiali afisze o treści antypaństwowej, oraz **rozdawali ulotki propagandowe.**

P. Prezydent Rzplitej

W MAŁOPOLSCE ZACHODNIEJ.

Warszawa, 19-10. Dziś wyjechał do Tarnowa pociągiem specjalnym P. Prezydent Rzplitej.

Prdróż p. Prezydenta ma charakter **nieoficjalny.**

Oficjalnie p. Prezydent wystąpi jedynie **w dniu 21 bm.** w Nowym Sączu oraz **w dniu 24 bm. w Zakopanem.** (AW.)

Wyjazd p. Bartla

DO WIELKOPOLSKI.

Warszawa, 19-10. Dziś wieczorem premjer Bartel wyjeżdża do Bydgoszczy i Poznania, gdzie zabawi dwa dni.

Powrót p. premjera spodziewany jest w poniedziałek. (AW.)

Echa przywitania

PASAŻERÓW ZEPPELINA.

Waszyngton, 19.10. Wobec przesadnych wiadomości, dotyczących postępowania urzędników celnych i innych przedstawicieli władz w Lakehurst w stosunku do załogi i pasażerów sterowca „Zeppelin", sekretarz marynarki w celu rozproszenia wszelkich informacyj **zarządził przeprowadzenie dochodzeń.** (Pat).

Samobójstwo b. kontradmirała

FLOTY AUSTRJACKIEJ.

Wiedeń, 19.10. Dziś rano popełnił samobójstwo przy pomocy gazu świetlnego **b. kontradmirał floty austro-węgierskiej Antoni Bourgnignon** wraz z małżonką.

Bourgnignon liczył lat **91,** zaś jego żona — **43.**

Przyczyna samobójstwa dotychczas nie została wyjaśniona, zdaje się jednak, że powodem była **melancholja małżonki admirała.**

Turcja odwołała

SWEGO POSŁA W TIRANIE.

Wiedeń, 19-10. Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że turecki rząd, który odmówił uznania królem Albanji Achmeda Zogu, obecnie **odwałał swego posła** z Tirany. (PAT.)

Więźniowie w Worniach

ROZPOCZĘLI GŁODÓWKĘ.

Wilno, 19.10 (Tel. wł.) Z Kowna donoszą: W obozie koncentrac. w Worniach **rozpoczęła się głodówka więźniów politycznych,** ponieważ więźniowie **żądają przeniesienia ich z powodu zbliżającej się zimy do odpowiedniego więzienia** lub też doprowadzenia obozu do możliwego stanu.

ś. † p.

Kazimierz Bittman

wicedyrektor Oddziału Banku Polskiego w Drohobyczu

opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł 18 października w Zakopanem, przeżywszy lat 40

Pogrzeb odbędzie się w Tarnowie dnia 21 października w niedzielę o godzinie 15, o czem zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

Żona, matka i rodzina.

ś. † p.

KAZIMIERZ BITTMAN

Wicedyrektor Banku Polskiego Oddziału w Drohobyczu

przeżywszy lat 40, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Zakopanem dnia 18 października 1928 r.

Pogrzeb odbędzie się w Tarnowie w niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 3 popoł.

Cześć Jego Pamięci!

Dyrekcja i Urzędnicy Banku Polskiego Oddziału w Sosnowcu.

PRZEGLĄD PRASY

Megoloman w mitrze.

Arcybiskup prawosławny w Kownie Eleuterjusz, wydalony przed kilku laty z Polski, a tytułujący się „arcybiskupem litewskim i wileńskim wydał świeżo „list pasterski" do swoich djecezjan... wileńskich. W liście tym zapewnia, że już wkrótce **nastąpi czas, gdy bezpośredni kontakt jego z „djecezjami w Wilnie" stanie sią rzeczywistością i nawołuje do spokoju (wobec czego?).**

Oczywiście podpisuje list jako „ar**cybiskup litewski i wileński".**

W związku z tem pisze „Dziennik **Wileński":**

Jeśli zważymy, że odezwa ta została wydana w okresie, gdy zapowietrzeni politycy kowieńscy urządzają „spontaniczne manifestacje i dni żałoby" z okazji rocznicy utracenia Wilna, sens tego kowieńsko-sowieckiego elaboratu staje się jasnym i niewymagającym dalszych komentarzy.

Natomist, jeśli będziemy traktowali list ten. jako swoisty manewr polityczny przed zbliżającym się Soborem polskiego prawosławia — dojdziemy do przekonania, że jest to wystąpienie wybitnie prowokacyjne i wobec tego w sposób niedwuznaczny będziemy piętnować lokalnych sympatyków megalomana w mitrze, kolportujących tego rodzaju „bibułę".

Dla nich „bezpośredni kontakt" z Eleuterjuszem może istotnie rychło stać się rzeczywistością.

Wiele mówiaca statystyka.

Pisma poznańskie nawołują społeczeństwo wielkopolskie do energicznej obrony przed żydami. **„Dziennik Poznański"** podaje na podstawie roczników statystycznych m. Poznania, że w roku 1919 było 1400 żydów, w roku 1925 już 1814, a w czerwcu 1928 r. 2287 żydów. Na podstawie „Czarnej Księgi" opracowanej przez „Rozwój" stwierdza **„Dziennik Poznański"**, że

poszczególne dziedziny życia gospodarczego opanowane są przez żydów w sposób następujący:

handel drzewem	w 95 proc.
kapitały bankowe	w 80 proc.
handel zbożem	w 74 proc.
wielki przemysł	w 60 proc.
nieruchomości miejskie	w 50 proc.
rzemiosło	w 48 proc.

Równie wysokie są cyfry ilustrujące przestępczość żydów. Mianowicie na żydów przypada:

dezercja z wojska	na 90 proc.
uchylenie się od wojska	na 96 proc.
działanie na szkodę państwa	na 89 proc.
paserstwo i fałszerstwo	na 98 proc.

Masoneria a nauczycielstwo.

„Nauczyciel Polski", organ stowarzyszenia chrześcjańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych w artykule p. t. „Wpływy masońskie wśród nauczycielstwa", stwierdza, że na terenie wychowania i szkolnictwa, wpływy masońskie rosną z dnia na dzień. W szczególności widocznie są te wpływy, dążące w różnej formie do opanowania nauczycielstwa całego przy pomocy lewicowych organizacyj nauczycielskich. Z organizacyj takich nauczycielstwa szkół powszechnych, opanowany został Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, gdzie masonerja działa głównie za pośrednictwem wydawnictw.

„Polak - Katolik" powołując się na te wywody, pisze:

„Oto jeden z przykładów: Niedawno ogłosiła drukiem Bibljoteka Samokształcenia książkę St. Małachowskiego - Łempickiego p. t.: „Wolnomularze Europy i Ameryki", w której autor dowodzi za przykładem Epoki, że wszystko, co się dobrego stało w ciągu dwóch ostatnich wieków na całym świecie, a zwłaszcza w Polsce, stało się dzięki zabiegom i wysiłkom masonerji. W pierwszym też rzędzie masonerji Polska zawdzięcza obecną swą niepodległość.

Cały szereg artykułów tego autora, wychwalających masonerję, ukazało się również w miesięczniku „Wiedza i Życie", wydawanym pod firmą Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych. W roku 1927 pojawiły się w tem piśmie następujące elukubracje p. Małachowskiego - Łempickiego z zakresu masonologji: „Templarjusze i ich mściciele" (Nr. 4), „Związek Tajny Wolnych Polaków", (Nr. 6), „Wolnomularstwo polskie za Augusta III-go" (Nr. 18, 19, 21 i 22). W roku 1928 podaje „Wiedza i Życie" dzieje wolnomularstwa za okupacji pruskiej. Artykuły te, pełne zachwytów dla prac masonerji w Polsce, ukazały się następnie jako odbitki broszurowe, rozpowszechnione gorliwie przez „związkowców" wśród nauczycielstwa szkół powszechnych.

„Nauczyciel Polski" słusznie zaznacza, że Związek, dając p. Łempickiemu możność propagandy masońskiej w swym organie, oddaje na łup masonerji nauczycielstwo związkowe... Walka o duszę nauczycielstwa weszła w nową fazę".

Poza tem **„Polak - Katolik"** przypomina:

„Jak powszechnie wiadomo, Związek zawodowy nauczycielstwa nietylko na łamach swych wydawnictw, lecz również w swych publicznych wystąpieniach ujawnił niejednokrotnie swą ścisłą łączność z ideologją masońską. Wystarczy przypomnieć udział przedstawicieli Związku na międzynarodowych zjazdach wychowania moralnego, urządzanych przez Wielki Wschód w Rzymie, oraz domaganie się od ministra W. R. i O. P. zniesienia okólnika o praktykach religijnych w szkołach państwowych".

PPS. przeciw PPS. (frakcja rewolucyjna).

Nowe widowisko na scenie politycznej.

Warszawa, 19-10. (Tel. wł.) Rozłam w P. P. S. nabiera form coraz bardziej ostrych, a **przepaść między obu odłamami partji powiększa się.** Wprawdzie istnieje pewna grupa w łonie P. P. S., usiłująca podjąć się medjatorstwa w kierunku poczynienia przez C. K. W. ustępstw na rzecz warszawskiego O. K. R., **jednak akcja tej grupy zdaje się nie mieć widoków powodzenia.**

Według rozłamowców, warunki powrotu do dawnych stosunków przedstawiają się następująco:

Wyrzeczenie się przez partję demagogicznych frazesów i zastąpienia ich przez realną politykę, zapewniającą klasie robotniczej należne jej wpływy w państwie. Dalej porzucenie nieproduktywnej opozycji, nad którą Rząd i tak przechodzi do porządku dziennego. Następnie uznanie Rady związków zawodowych, wreszcie niesprzeciwianie się wydawaniu przez warszawski O. K. R. swego pisma.

To są postulaty, od których prawy odłam P. P. S. nie odstąpi. Od ich przyjęcia lub odrzucenia zależy dalszy rozwój wypadków. Decyzja zapadnie w dniach najbliższych, gdyż już w **nadchodzącą niedzielę** odbędzie się zebranie w tej **sprawie.**

Dziś już jednak zorjentować się można, że C. K. W. nie zgadza się na warunki O. K. R. Wskazuje na to odezwa ogłoszona w dzisiejszym „Robotniku" pt. „Do wszystkich organizacyj P. P. S."

Odezwa ta, nazywając rozłamowców zbrodniarzami i kłamcami konkluduje:

„Z polecenia Centralnego Komitetu wykonawczego Polskiej Partji socjalistycznej odwołujemy się do Was wszystkich. Brońcie Partji! Brońcie Socjalizmu! Brońcie prawdziwych potrzeb Niepodległości Kraju! Rozłamu niema, bo Wy go odrzucicie z oburzeniem.

Ci, którzy przyłożyli rękę do samobójczego dzieła, postawili sami siebie poza nawiasem naszych szeregów. Odeszli od nas. Niektórzy z pośród nich odchodzili już nie raz jeden.

Partja pozostała".

Szumne te słowa nie zmienią faktu, że **powstały właściwie dwie partje:** P. P. S. i P. P. S. (frakcja rewolucyjna).

Czy jedność w przyszłości będzie przywrócona, **nic o tem narazie nie można powiedzieć.** Zależy to w znacznej mierze od echa, **jakie rozłam warszawski znajdzie wśród organizacyj prowincjonalnych.**

Jeżeli chodzi o dotychczasowy układ sił, to przedstawia się on następująco:

W C. K. W. za wnioskami rozłamowców głosowali ostatnio: **Jaworowski, Praussowa i Ziemięcki.**

Na terenie parlamentarnym posłuszeństwo C. K. W. wypowiedzą: **Jaworowski, Praussowa, Ziemięcki, Downarowicz, Niski, Szczypiorski, Malinowski, Bobrowski, Smólikowski, Gardecki, Pączek, Świątecki, Danielewicz** i prawdopodobnie inni jeszcze, których **neutralność uważać należy za przejściową.** Zależeć to naturalnie będzie od przebiegu wypadków.

Coraz mniej pomyślne horoskopy

polsko-niemieckich rokowań handlowych.

Berlin, 19-10. Horoskopy polsko - niemieckich rokowań handlowych **są coraz mniej pomyślne.**

W związku z wczorajszem posiedzeniem rady gabinetowej, na którem przywódca delegacji niemieckiej dr. Hermes zdawał relacje z dotychczasowych negocjacyj, **panuje tu pesymizm co do kontynuowania dalszych rokowań.**

Koła niemieckie wskazują, że pertraktacje handlowe **stanęły w ostatnich dniach na martwym punkcie i podkreślają,** że mimo tego jednak rząd niemiecki dołoży wszelkich starań, **aby nie doprowadzić do zerwania rokowań,** aczkolwiek ostatnie postulaty są, zdaniem kół niemieckich, zbyt wygórowane.

Niemiecka komisja celna powróci w tych dniach do Berlina, a **dalsze rokowania prowadzić będą przywódcy delegacyj.**

Dr. Hermes wskazał na posiedzeniu rady gabinetowej na tę okoliczność, że **prasa polska prowadzi przeciwko niemu osobistą kampanję, dążąc do usunięcia go od kierownictwa delegacji.**

Jakkolwiek osoba d-ra Hermesa jako przywódcy delegacji handlowej jest również w tutejszych kołach politycznych niemile widziana, to jednak **partja centrowa stara się wszelkiemi siłami utrzymać go na tem stanowisku.**

Warszawa, 19-10. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, poza przewodniczącym delegacji niemieckiej, dr. Hermesem, część delegacji niemieckiej, a przedewszystkiem komisja taryfowo-celna **wyjechała również do Berlina.**

Pozostali jeszcze w Warszawie członkowie sekretarjatu.

W dniu dzisiejszym minister dr. Twardowski, przewodniczący delegacji polskiej, **odbył szereg konferencyj i narad.**

Nowa olbrzymia katastrofa budowlana

20 robotników zagrzebanych pod gruzami.

Paryż, 19.10. W sprawie katastrofy zawalenia się domu, jaka miała miejsce wczoraj w miejscowości Vincennes, donoszą, że **katastrofa nastąpiła zupełnie niespodziewanie i tak szybko, że 20 pracujących przy budowie tego domu robotników nie zdołało się wyratować.**

Do dziś rana z pod gruzów wydobyto **tylko trzech robotników.**

Z całego domu pozostało tylko jedno wielkie rumowisko.

Z pod gruzów **słychać wołania o pomoc.**

W pracy ratunkowej bierze udział straż ogniowa i kwaterujący opodal pułk dragonów.

Pod gruzami **znajduje się również właściciel domu,** który już od kilku dni mieszkał na parterze.

Przeważna część zasypanych robotników **jest pochodzenia włoskiego**

Przypuszczają, że pod gruzami **znajduje się jeszcze 16 robotników.**

Dwóch ślusarzy uratowało się wyskoczeniem przez okno.

Przyczyna wypadku nie została jeszcze ustalona.

Vincennes, 19.10. Dom 7-piętrowy, który się zawalił, przedstawia obecnie stos gruzów.

Na miejscu katastrofy **rozgrywają się okropne sceny.**

Jednego z robotników włoskich odnaleziono w pierwszych godzinach nocnych w pozycji stojącej, przyczem **górna połowa ciała była wolna, a do pasa była przygnieciona ciężkiemi belkami.**

Pomimo to starano się podtrzymać jego siły. W chwili gdy o godz. 3 w nocy uwolniono go, **zmarł.**

Proces Habsburgów z państwem polskiem.

Wyrok będzie wydany na piśmie.

Katowice, 19.10 (Tel. wł.) Drugi dzień rozpraw w procesie Habsburgów rozpoczęło oczekiwane z ogólnem zaciekawieniem przemówienie delegata Prokuratorji generalnej dra **Sahanka,** który w znakomitym wywodzie prawnym, wypowiedzianym w formie fascynującej omówił znane już naogół stanowisko Prokuratorji o sprawie interpretacji spornego postanowienia traktatu. Drugie z kolei świetne przemówienie wygłosił **dr. Górnikiewicz,** radca Prokuratorji generalnej, który w opartych na gruntownych studjach wywodach omówił pozostałe problemy prawne. W dalszym ciągu przemawiali **prof. Allerhand,** który przybył z Medjolanu w drugim dniu rozprawy, zaś po przerwie obiadowej adw. Wolny i Mildwurm, poczem nastąpiły repliki zastępców strony pozwanej.

Po ukończeniu wywodów stron przewodniczący Trybunału dr. Pinert **zamknął rozprawę, zapowiadając wydanie wyroku na piśmie.**

Pod względem prawniczym stał ten proces na **niezwykle wysokim poziomie,** a dla licznie zgromadzonego audytorjum, przeważnie z kół prawniczych, stanowił prawdziwy **popis krasomówstwa, audycji i głębokiej wiedzy prawnej** i na długo pozostanie w pamięci tutejszego świata prawniczego, jako wzór techniki procesowej, rzeczowości i głębokości ujęcia trudnych kwestyj prawnych oraz taktu i elegancji w stosunku do przeciwników procesowych.

Wynik, o którego doniosłem pod względem państwowem i narodowem znaczeniu zbytecznem jest mówić, podamy i omówimy w swoim czasie.

Obawy o los

LOTNIKA MAKSDONALDA.

Londyn, 19.10. Los angielskiego lotnika Mac Donalda, który przedsięwziął na małej awionetce lot z Nowej Funlandji do brzegów Irlandji, **wzbudza wielkie zaniepokojenie.**

Lotnik miał przybyć do Irlandji wczoraj, tymczasem dotchczas niema **o nim żadnej wiadomości.**

Pewien holenderski parowiec widział wczoraj wczesnym rankiem w **odległości 600 mil od Nowej Funlandji** samolot, który zapewne był samolotem Mac Donalda.

Od tej pory brak jakichkolwiek wiadomości.

Afera oszukańcza

W KATOWICACH.

Katowice, 19.10. Na wniosek prokuratora aresztowani zostali dwaj **dyrektorzy firmy Ferro-Metal: Jan Sklarz i Florjan Hajda** pod zarzutem dokonywania oszustw.

Za pobrane towary płacili oni **wekslami nieistniejącej firmy berlińskiej.**

Sprawa wyszła na jaw z powodu weksli na pobrane towary, które zostały sprzedane, a pieniądze za nie **zostały wysłane do Berlina.**

Jedna z firm poszkodowanych jest **przeszło na pół miljona złotych.**

Prokurator prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Nowa wojna zachodniego kapitału z Rosją.

Wiele hałasu wśród światowych kół politycznych i gospodarczych wywołała wiadomość, że pomiędzy trustami naftowemi Anglji i Ameryki a rządem Sowietów rozpoczęły się bardzo ważne rokowania, dotyczące sprawy zbytu nafty rosyjskiej na terenach zagranicznych. Rokowania te miały iść w tym kierunku, iż rząd Sowietów w zamian na ustalenie pewnego kontyngentu sprzedaży nafty rosyjskiej na rynkach zagranicznych, zobowiązać się miał do pewnego częściowego odszkodowania na rzecz dawnych właścicieli kopalń naftowych w Rosji. I tak trusty naftowe w Anglji odkupywać miały od Sowietów jeden miljon tonn nafty rocznie — od sumy jednak uzyskanej ze sprzedaży tej nafty miały Sowiety płacić 5 proc. prowizji na rzecz dawnych właścicieli kopalń. To 5 proc. odszkodowanie było dla trustów angielskich o tyle ważne, że w rękach trustu znalazły się wszystkie prawie pretensje, odkupione od dawnych właścicieli i terenów naftowych w Rosji.

I istotnie też przed niedawnym czasem rozpoczęły się w Londynie pomiędzy Sowietami a przedstawicielami trustów angielskich i amerykańskich szerokie pertraktacje. Do rokowań tych przywiązywano w całym świecie politycznym i gospodarczym wielką wagę, ponieważ przez przyznanie 5-procentowego odszkodowania na rzecz dawnych właścicieli kopalń Sowiety uczynić miały pierwszy wyłom w dotychczasowem swem stanowisku w sprawie dawnej własności ziemskiej w Rosji.

Naogół liczono się z tem, że Sowiety w rokowaniach tych ustąpią. Trusty bowiem Anglji i Ameryki groziły, że w razie nieuwzględnienia ich żądań — jako przedstawiciele interesów dawnych właścicieli kopalń konfiskować będą na wszystkich dostępnych im terenach wszelkie transporty nafty, nadchodzące z Rosji, a to jako transporty nielegalne.

Przed kilku dniami rozeszła się jednak w kołach finansowych wiadomość, że rokowania z Sowietami nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Sowiety nie chciały się zgodzić na żadne odszkodowanie i to uniemożliwiło wszelkie porozumienie.

Wszędzie zapanowała konsternacja. Przedstawiciele trustu oświadczają, że wobec braku porozumienia, przemysł naftowy Anglji przy poparciu trustu amerykańskiego ruszy do zdecydowanej walki z Sowietami. Wojna prowadzona ma być bardzo energicznie i wszelkiemi stojącemi do dyspozycji środkami.

A więc w pierwszym rzędzie uniemożliwiony ma być najzupełniej wywóz nafty rosyjskiej na rynki zagraniczne. I tak na tych terenach, na których nafta rosyjska znajdowała dotąd liczny zbyt prowadzona ma być silna walka konkurencyjna, a to w postaci takiej kalkulacji cen, która sprzedaż produkcji rosyjskiej uczyni zupełnie niemożliwą. W ten sposób eksport rosyjski stra... Ponadto transporty nafty, które nadchodzić będą na tereny, na których rozciąga się władza trustów angielskich i amerykańskich, mają być w imieniu dawnych właścicieli kopalń skonfiskowane.

Trusty angielskie i amerykańskie twierdzą, że ta nowa wojna gospodarcza z Sowietami przyniesie może Rosji bardzo poważne szkody. Dotąd bowiem wywóz nafty rosyjskiej wynosi ponad 2 miljony tonn rocznie, stanowił zatem poważną pozycję w budżecie Sowietów.

Ze strony trustów czynione są teraz starania, ażeby poszczególne, zainteresowane rządy poparły tę akcję bojkotową wobec Rosji. Nowa ta bowiem wzmożona walka gospodarcza przeciwko Sowietom może zdaniem trustów podciąć egzystencję Sowietów, oraz może przyczynić się do radykalnej zmiany dotychczasowego nieustępliwego stanowiska Sowietów nietylko w sprawach gospodarczych.

Stanęliśmy zatem w obliczu nowej wojny zachodniego kapitału z Sowietami.

St. B-stki.

Londyn, w październiku.

Spostrzeżenia Maksyma Gorkija

o literaturze i literatach w Rosji sowieckiej.

M. Gorkij ogłosił obecnie w „Izwiestjach" wrażenia i spostrzeżenia swoje z pobytu w nowej Rosji i o nowej kulturze proletarjackiej.

Przedewszystkiem poznał Gorkij nową generację literatów sowieckich. Jest ich w Rosji, według danych związku zawodowego literatów, przeszło **15.000**. Tak imponująca liczba mistrzów słowa stoi w rażącej dysproporcji do ich talentu, a nawet do elementarnego władania językiem gramatycznym. Jako ogólne zjawisko stwierdza Gorkij wielką ilość błędów i nonsensów językowych w dziełach literatów sowieckich. Pan poeta w wierszach, przysłanych Gorkiemu, pisze: „może pan śmiać się będzie okolo moich wierszy". Drugi pisze w powieści: „on odmówił robotnikowi, którego dziecko umierało w nieznanej zaliczce". Oczywiście każdy z tych 15.000 literatów uważa się za genjusza i, jak zaznacza Gorkij, **igno ruje całkowicie dzieła klasyków rosyjskich.**

Pewien poeta napisał wiersz, o którym zauważono że jest podobny do wiersza Niekrasowa. Poeta ów z oburzeniem zarzut plagjatu odrzuca, oświadczając, iż Niekrasowa nietylko nie czytał, lecz nawet nie słyszał nic o poecie tego nazwiska. Na pogadankach literatów młodzi literaci zwracali się często do Gorkija z zapytaniami, które świadczą o niezbyt wysokim poziomie kulturalnych kapłanów słowa proletarjackiego. „Jak zapatruje się pan — zapytał pewien literat — na kobiety literatki? Czy można je rzeczywiście uważać za literatki? Czy kobieta może być wogóle literatem?" Inny literat, pragnący odgadnąć tajemnicę twórczości literackiej, zapytał Gorkija, **co winien robić literat, aby ostatecznie posiąść sztukę pisania?** Czy trzeba w tym celu studjować matematykę, astronomję?

W nastrojach literatów sowieckich, jak stwierdza Gorkij, często przebija nuta materjalistyczna, która u wielu odgrywa rolę dominującą. Pewien poeta zadał Gorkiemu dość drastyczne pytanie: „Dlaczego pan zaczął pisać, dla zarobku, czy z powołania?" Twórczość literacka w Z. S. S. R. znajduje się pod wpływem głośnych haseł rewolucji socjalnej; to też klasyczna literatura rosyjska jako burżuazyjna jest w zapomnieniu. Literaci sowieccy często gloryfikują ustrój sowiecki, ulegając serwilizmowi: szukają tematów w codziennej prasie sowieckiej i nie czerpią z literatury klasycznej.

Niespodzianka spotkała Gorkija w jego rodzinnem mieście — w Niżnym Nowogrodzie. Podczas uroczystej akademji na jego cześć zadano mu następujące pytanie: „Aleksiej Maksimowicz! U nas toczy się obecnie gorąca dyskusja o tem, co się stało z „bosiakami" Gorkija? Dyskutują wszyscy: robotnicy, komsomolcy, studenci itd. i nie możemy dojść do prawdy. Jedni twierdzą, że **„bosiaki" awansowali na komisarzy i rządzą Rosją**, drudzy, — że „bosiaki" przeistoczyli się w robotników, inni że „bosiaki" nadal prowadzą żywot bosiacki, jak i dawniej. Prosimy bardzo o zdanie, a my podyskutujemy jeszcze"...

Oczywiście wywołało to oburzenie Gorkija i wniosło pewien dysonans w jego pojęcia o nowej proletarjackiej Rosji, o rewolucyjnej kulturze komunistycznej, którą był tak zachwycony. To też jak donosiły pisma sowieckie, Gorkij przerwał podróż po Z. S. S. R. i postanowił odpocząć w sanatorjum pod Moskwą.

Najmłodsza i najmniejsza armja w Europie

organizowana przez króla Albanji.

Główną troską młodego króla Albanji jest problem organizacji albańskich sił zbrojnych.

Pierwszy pobór do regularnej armji odbył się w Albanji w czasie, kiedy urzędowe spisy ludności w kraju tym jeszcze nie istniały. Wcielanie rekrutów do szeregów odbywało się wobec tego w ten sposób, że **członkowie komisyj poborowych chodzili od zagrody do zagrody** i „na oko" ustalając wiek poszczególnych mężczyzn, zapisywali ich na listy poborowych. Albańczycy początkowo bardzo niechętnie czynili zadość obowiązkowi służby wojskowej, kiedy jednak pierwsi żołnierze po odbyciu służby powrócili do domu, opowiadając góralom o pięknych uniformach i wesołem życiu w koszarach i niezłym stosunkowo jedzeniu, wstręt do żołnierki zaczął stopniowo znikać.

Armja albańska **składa się dzisiaj z trzech „grup"**, odpowiadających, mniej więcej naszym pułkom. **Każda grupa, licząca 2.000 żołnierzy**, ma do swej dyspozycji oddział artylerji, oddział inżynieryjny, kompanje karabinów maszynowych i oddział radjotelegraficzny. Cała armja podzielona jest na trzy garnizony, stacjonowane w Tiranie, Skadarze i Beracie.

Organizacja albańskich sił zbrojnych **zbliżona jest bardzo do organizacji wojska włoskiego**, co przedewszystkiem jest następstwem ścisłego kontaktu, jaki od podpisania umowy Tirańskiej panuje między obu państwami. Zaznaczyć tu jeszcze wypada, że instruktorami wojskowymi w Albanji są **prawie wyłącznie oficerowie italscy.**

Na czele wojska albańskiego stoi **„naczelny wódz lądowych, morskich i napowietrznych sił zbrojnych"**. Tytuł ten brzmi wprawdzie bardzo szumnie, ale dla uspokojenia pacyfistów stwierdzić się godzi, że „morskie siły zbrojne" Albanji składają się zaledwie **z 6 uzbrojonych łodzi motorowych**, „siły napowietrzne" zaś istnieją narazie jedynie w fantazji tirańskich militarystów, bowiem Albanja nie ma dzisiaj ani samolotów ani lotników, ani lotnisk, nie mówiąc już o fabrykach aparatów lotniczych.

Ministerstwa spraw wojskowych w Albanji niema. Naczelny wódz ma tytuł „generalissimusa", który to urząd piastuje dzisiaj sam monarcha, Zogu I. Faktycznym naczelnikiem sił zbrojnych jest jednak pułkownik Aranitas, były oficer armji tureckiej. Szefem albańskiego sztabu generalnego jest generał brygady Mirdas, jedyny narazie generał armji albańskiej. Armja albańska ma jeszcze swego generalnego inspektora, który to urząd spoczywa w rękach pułkownika Girardi, byłego oficera austro-węgierskiego.

Skład albańskiego korpusu oficerskiego jest bardzo różnorodny. Mamy więc tam przedewszystkiem bardzo licznych **oficerów rosyjskich**, byłych członków armji Wrangla, którzy na czele Achmeda-beg-Zogu i Ceny-bega wtargnęli w roku 1925 z Serbji południowej do Albanji, obalając tam rządy biskupa Pan Noli'ego. Obok oficerów - Rosjan ma armja albańska **licznych bardzo oficerów włoskich, tureckich, niemieckich itd.**

Niedawno założona została w Tiranie pierwsza albańska szkoła oficerska, tak że w niedalekiej już przyszłości będzie miała Albanja swój własny, narodowy korpus oficerski. Tymczasem oczywiście **musi Zogu I korzystać z usług „bezrobotnych" oficerów najrozmaitszych „rozbrojonych" narodów.** Oprócz szkoły oficerskiej istnieje w Albanji szkoła podoficerska (w Draczu).

Armja albańska dotychczas nie posiadała jazdy, obecnie jednak otrzyma **jeden pułk gwardji konnej**, który organizuje kapitan wojsk włoskich, Andrea Fraghi. Gwardja królewska liczy 300 wspaniałe, — iście po królewsku, umundurowanych żołnierzy, pochodzących wyłącznie z Albanji północnej, ojczyzny obecnego króla. Utrzymanie armji kosztuje Albanję około **12.000.000** lirów rocznie, t. j. około 50 proc. całego budżetu państwowego.

Kosztowny wybór prezydenta

HOOVER UDAJE, ŻE OSZCZĘDZA.

Obecna walka o fotel prezydenta Stanów Zjednoczonych uważana jest za najbardziej zaciętą, a co zatem idzie i za najbardziej kosztowną. Stronnictwa polityczne rzucają w wir walki wyborczej miljony dolarów. Wielką niespodzianką stało się oświadczenie republikańskiego kandydata na Prezydenta Herberta Hoovera, który oznajmił kierownikom swojej kampanji wyborczej, iż zdecydował ograniczyć swój udział w publicznych wystąpieniach do trzech lub czterech przemówień i zażądał, by wydatki na agitację zostały ograniczone do możliwego minimum. Z tego powodu wszystkie lokalne komitety wyborczej partji republikańskiej wezwane zostały do jaknajwiększej oszczędności i redukcji wydatków. Pódobno to zarządzenie Hoovera jest tylko sprytnem pociągnięciem agitacyjnem, obliczonem na zdobycie sympatji oszczędnych Yoankesów, bo przecież o brak czy wyczerpanie się funduszów wyborczych nie można podejrzewać komitetu wyborczego partji republikańskiej, który się opiera o poważne sfery przemysłowe i bankowe, ...cie mialby najzupełniej wszelki grunt.

Owacje dla Polski

W STOLICY SŁOWENJI.

Do Lublany powrócił z Polski wielki chór reprezentacyjny „Glasbena Matica", przyjmowany entuzjastycznie przez Kraków, Poznań i Warszawę. Na powitanie ziomków wyszła cała Lublana.

Przeczytana publicznie przez zastępcę żupana dr. Żarnika depesza, wysłana z bankietu obywatelskiego w Warszawie do miasta Lublany, wywołała olbrzymie owacje na rzecz Polski. Rozentuzjazmowały również publiczność sprawozdawcze przemówienia prezesa chóru p. Rawnichara i dyr. Hubada, którzy podkreślili iście królewskie przyjęcie, zgotowane braciom jugosłowiańskim w Polsce.

Depesza warszawska była odczytana na specjalnem posiedzeniu Rady m. Lublany na zakończenie którego „Glasbena Matica" odśpiewała „Jeszcze Polska nie zginęła".

Brednie litewskie

O MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM.

Dr. Puryckis po powrocie do Kowna z Warszawy w urzędowej „Ljetuwos Aidas" opowiada niesłychane brednie, świadczące o niewysokim poziomie pisma, które je zamieszcza. Puryckis pod pseudonimem Aleksoek pisze, że w Polsce dojrzewa projekt unji personalnej z Litwą. Miano wicie marsz. Piłsudski ogłosi Wielkie Księstwo Litewskie, złożone z Kowieńszczyzny i Wileńszczyzny i stanie na jego czele(!). W Polsce wybiorą najpiękniejszą Polkę(!) i postawią na czele swego państwa(!). Marsz Piłsudski ożeni się z nią(!) i w ten sposób powstanie unja personalna pomiędzy Litwą i Polską. Dla osiągnięcia tego celu papież udzieli rozwodu marsz. Piłsudskiemu(!).

Bankier niem. Barmat

FUNDUJE LITWIE FLOTĘ.

Z pomocą finansową firmy niemieckiej Juljusz Barmat założone litewskie tow. transportu morskiego „Lietgas" miało przedłożyć w Kownie rządowi projekt wydzierżawienia towarzystwu przez rząd litewski wszystkich frachtów zamorskich na przeciąg 10 lat. Wzamian zobowiązuje się „Lietgas" oddać do dyspozycji Litwy trzy statki handlowe o pojemności 1.300 do 1500 ton każdy, które będą obsługiwać linję morską Kłajpeda-Hull.

AFORYZMY.

(Na wzór indyjskich).

Nietrzeba nigdy pytać wiosny,
czy długo potrwa czar jej tchnienia!...
Bo gdy brzmi wokół śpiew radosny,
to pocóż wtedy pytać wiosny,
czy prędko przyjdzie mróz zazdrosny.
co z łąki wonny kwiat wyplenia?!...
Nietrzeba nigdy pytać wiosny
czy długo potrwa czar jej tchnienia! —

Gdy trzymasz kwiat rozkwitły w dłoni,
to nie myśl, czy go robak stoczy!...
podziwiaj piękno barw i woni.
gdy trzymasz kwiat rozkwitły w dłoni,
bo wcześniej, później, kwiat się skłoni,
i jeno badyl wzrok twój zoczy,...
więc gdy masz kwiat rozkwitły w dłoni,
to nie myśl, czy go robak stoczy! —

Gdy szczęście do drzwi naszych puka,
otworzyć często niema komu!..
Czego nie zgubił, tego szuka
niejeden, kiedy szczęście puka
a gdy odejdzie, wtedy fuka,
że przeszło mimo jego domu...
Gdy szczęście do drzwi naszych puka,
otworzyć często niema komu!...

Lita Matusewiczowa.

Smutny dokument
ŻYCIA W SOWIECKIEJ ROSJI.

Olbrzymia połać Europy i Azji, jaką jest bolszewicka Rosja, odgrodzona została od reszty świata chińskim murem teroru władców z Kremla, którzy kraj cały zamienili na wielkie więzienie. Gazety przepełnione są wieściami o polityce sowieckiej, zbrojeniach itp., a od czasu do czasu dochodzą mrożące krew w żyłach opisy ucisku, masowych egzekucyj, demoralizacji „bezdomnych" dzieci lub akcji „bezbożników". Rzadko zaś z Rosji dzisiejszej nadejdzie list od szarych, zwykłych ludzi, którzy tam zamieszkują, cierpią i milczą, bo milczeć muszą. Listy te pisane do rodzin są dokumentami, mówiącemi o wewnętrznym nurcie życia w Rosji. Jeden z takich dokumentów, wysłany z okolic Krymu do rodziny w Zagłębiu zabłąkał się do redakcji „Kurjera Zachodniego". Przez kogo pisany i do kogo — niechże to pozostanie ze zrozumiałych względów naszą tajemnicą.

List ten pełen jest smutku i mówi tylko o troskach, które są zmorą życia mieszkańców sowieckiego „raju". A więc pisze żona robotnika:

„Mąż zarabia 70 rubli na miesiąc, a tu drożyzna wielka. Chleb 6 kop. — 1 f., mięso 20 kop. 1 f., mleko 10 kop. 1 butelka, masło 1.80 kop. 1 f. itd. Za chlebem trzeba iść bardzo rano i czekać godzinę lub półtorej w kolejce. U nas drożyzna na mleczne produkty z każdym dniem rośnie, dlatego iż w przeszłem roku i w tym także nieurodzaj. Już miesiąc jak wydają nam chleb czarny z otrębami i mówią, że tak będzie do nowego. Drożyzna rośnie, dzieci podrastają, a mąż zarabia tyle samo co dwa lata temu. Mleko dwa lata temu kosztowało 5 kop. a teraz 10. Walka o byt i tyle. Mężowi nie pozwalam pisać, bo jest bardzo rozgoryczony i jak napisze, to trzeba targać list bo nie przepuszczą"...

Krótki ten wyjątek ze smutnego listu, przypominający najgorsze czasy biedoty w okresie wielkiej wojny, dosadnie chyba mówi o szarzyźnie nędzy sowieckiej, owianej najbardziej przygnębiającą atmosferą przymusu i beznadziejności.

Kombinacje przedwyborcze PPS.

POPŁOCH I SZUKANIE NOWYCH POSAD. — DOPIERO PO KONGRESIE. — SOJUSZ Z KOMUNISTAMI. — PODZIAŁ TERENU. — CO MÓWIĄ O TEM KOMUNIŚCI?

Wśród socjalistów, rządzących w Sosnowcu i w Dąbrowie, po rozwiązaniu Rad miejskich i rozpisaniu nowych wyborów, nastąpił wielki popłoch. Wiadomo bowiem, że trzeba pakować lary i penaty i opuścić wkrótce tak wygodne stanowiska i posady. To też ten i ów rozgląda się za nową posadą, ten liczy na posadę w prywatnem przedsiębiorstwie, ów w Kasie chorych, a inny gdzieindziej...

W Dąbrowie nastrój wśród socjalistów jest jeszcze nienajgorszy. **Liczą oni na rozbicie wśród społeczeństwa u miarkowanego**, no i na cichy czy głośny sojusz z komunistami, z czem nie którzy przywódcy zupełnie nie kryją się. Natomiast w Sosnowcu nastrój wśród PPS. jest **pod... zdechłym azorkiem, a przygnębienie potęgują wieści dochodzące z Warszawy** o rozłamie w PPS. i obawy, czy mimo wszystko — djabeł nie śpi — i w Zagłębiu **nie wyskoczy z pod ziemi... frakcja rewolucyjna.**

Akcja przedwyborcza socjalistów nazewnątrz narazie nie ujawnia się, ze strony ich menerów słyszy się **dość sprzeczne i chaotyczne opinje**, i zdaje się, że **dopiero po kongresie partyjnym nastąpi ruch w interesie.** Z drugiej strony mówi się nietylko o pragnieniach, ale i kombinacjach w kierunku zrealizowania sojuszu PPS z komunistami. Jakkolwiek oficjalni przywódcy zaprzeczają tym pogłoskom, czynią to jednak tylko prywatnie, a tymczasem coraz głośniej słychać, że cichy jakkolwiek warunkowy sojusz w Dąbrowie jest już faktem dokonanym, a w Sosnowcu... robi się. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że oficjalny organ PPS. „Głos Zagłębia" (Nr. 52), na dzień 21 b. m. wydrukowany, **nie zaprzeczył naszej informacji z przed tygodnia o sojuszu P. P. S. z komunistami.**

Oczywiście o zgodnem współdziałaniu PPS i komunistów na dłuższy dystans niema mowy w obecnych warunkach, gdyż **komuniści muszą działać karnie na rozkaz z Moskwy i nie mogą przewidzieć, jakie stamtąd polecenia mogą nadejść.** Ten fakt — według informacyj ze źródeł socjalistycznych — **bierze się w kołach PPS.** pod rozwagę i **planuje się podział terenów, w myśl którego w Sosnowcu i w Dąbrowie komuniści poparliby P. P. S., a natomiast w Będzinie i w Czeladzi P.P.S. rzuciłaby głosy na komunistów.**

Z innych pogłosek zanotować należy, że **sprawa sojuszu z komunistami ma być rozważana na kongresie PPS w Sosnowcu,** przyczem kongres ma rozstrzygnąć, możliwości takiego współdziałania. Nie przypuszczamy jednak, by PPS. poważyła się na tego rodzaju demonstrację.

Co do komunistów, to istnieją wśród nich dwa odłamy: **prawica i lewica, z których pierwsza skłonna jest zawrzeć chwilowy sojusz z PPS., gdy lewica komunistyczna kategorycznie sprzeciwia się temu,** utrzymując, że przy wyborach do samorządów potrafi się obejść bez pomocy PPS., że wreszcie sojusz taki mocno zaszkodziłby partji komunistycznej.

Komitet uzdrowienia
GOSPODARKI MIEJSKIEJ W SOSNOWCU.

Na zebraniu szerszego grona działaczy, które odbyło się wczoraj, prezydjum Komitetu uzdrowienia gospodarki miejskiej ukonstytuowało się następująco: przewodniczący p. Stanisław Płodowski, członkowie pp.: Stefan Arnold, dr. Bolesław Budzyński, Wiktor Kluczewicz, Teofil Kowalski, prez. Artur Michael, inż. Edward Porczyński, Władysław Zemla.

Na zebraniu tem powzięto szereg uchwał w sprawie taktyki wyborczej.

Ustalono, że Komitet ogłosi w najbliższym czasie program uzdrowienia gospodarki miejskiej w Sosnowcu.

Lokal Komitetu mieści się w lokalu „Rozwoju" przy ul. Kołłątaja 5 (tel 7-40).

× **CIĘŻARY GMINNE.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, iż zebranie gminne może zamienić obowiązek do starczania podwód w naturze na odpowiednią składkę pieniężną, może również przekazać ciężar dostarczania bezpłatnego podwód gminie, w tym jednak wypadku, gdy związane z tym wydatki znajdą pokrycie w budżecie gminy i gdy gmina nie korzysta z zapomóg Powiatowego Związku Komunalnego.

× **ZJAZD DELEGATÓW LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ W KATOWICACH.** W sobotę 20 bm., tj. dzisiaj i w niedzielę 21 bm. odbędzie się zjazd delegatów Ligi morskiej i rzecznej w Katowicach, który się ma stać wielką manifestacją na rzecz morza i wykazać społeczeństwu, jak doniosłe znaczenie ma dla Śląska zbliżenie do morza i racjonalne wykorzystanie naszej ekspansji zamorskiej dla tutejszej wytwórczości przemysłowej. Z tego względu pożądana obecność na zjeździe jak największej ilości delegatów oraz gości. Zjazd zaszczyci swoją obecnością p. minister przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowski. Początek zjazdu w sobotę: o godz. 10 rano nabożeństwo w kościele N. M. Panny, a o g. 11 otwarcie zjazdu w gmachu Sejmu Śląskiego.

× **EGZAMINY CZELADNICZE.** Dzisiaj w Sosnowcu rozpoczynają się egzaminy czeladnicze, które potrwają w ciągu całego tygodnia. Egzaminy te zostaną przeprowadzone przez specjalne komisje fachowe, wyznaczone przez województwo. Przy egzaminach będzie również obecny przedstawiciel województwa. W związku z tem Towarzystwo rzemieślnicze w Sosnowcu zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich kandydatów na rzemieślników, którzy złożyli podania, aby w dniu dzisiejszym do godz. 11 rano zgłosili się do lokalu Towarzystwa, gdzie otrzymają odpowiednie informacje.

× **KSAWERA OTRZYMA WKRÓTCE OŚWIETLENIE.** W związku z podjętemi przez ludność Ksawery staraniami w sprawie zaopatrzenia dzielnicy tej w światło elektryczne, w dniu wczorajszym udała się tam komisja miejskiego zakładu elektrycznego, celem zbadania sprawy na miejscu i zebrania danych, potrzebnych do sporządzenia odpowiednich planów i kosztorysu robót. Jak się dowiadujemy, miejski zakład elektryczny wkrótce rozpocznie stosowne prace i w niedługim czasie zakazana ta dzielnica, będąca siedliskiem wszelkiego rodzaju szumowin, otrzyma odpowiednie oświetlenie, co poza udogodnieniem dla mieszkańców, niewątpliwie będzie miało pewien wpływ na zmniejszenie się w tym zakątku liczby przestępstw.

Z głównej komisji wyborczej
W DĄBROWIE.

Główna komisja wyborcza w Dąbrowie, pod przewodnictwem sędziego Sadkowskiego dokonała na ostatniem posiedzeniu wyznaczenia po 2 członków i 1 zastępcy do każdej komisji obwodowej.

Jak już nadmienialiśmy, przy obecnych wyborach miasto zostało podzielone na 12 obwodów. Komisja obwodowa składa się z 5 osób, z których 2 wyznacza główna komisja wyborcza, 2 Magistrat i 1 władze nadzorcze.

Ponieważ Magistrat zgłosił już swych kandydatów, w dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie głównej komisji wyborczej, celem ostatecznego skompletowania komisyj obwodowych, oraz wyznaczenia w każdej przewodniczącego i zastępcy.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

20 Sobota — Dziś Jana Kandego W., Jutro Urszuli P. M., Wsch. słońca 6 m. 8. Zach. „ 16 m. 33

Kinoteatry w Sosnowcu
grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Mężczyzna z przeszłością" (Doktór X).
Kino „Sfinks" — „Tułaczka księżnej Trubeckiej".
Kino „Momus": — „Cyrk" z Charlie Chaplinem.

Program radjowy
SOBOTA 20 PAŹDZIERNIKA.
KATOWICE

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.10 — Nauka czytania nut. (Dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentlnej) wygł. prof. Feliks Sachse.
17.35 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci.
18.00 — Transmisja audycji dla młodzieży z Krakowa.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt p. t.: „Z podróży konserwatorskich po Śląsku — Zabytki sztuki" — wygł. dr. Tadeusz Dobrowolski.
19.55 — Komunikat rolniczy.
20.05 — Odczyt p. t. „Współczesna Anglja" — wygł. p. Kazimierz Zienkiewicz.
20.30 — Transmisja operetki z Warszawy.
22.00 — Sygnał czasu, komunikaty lotn.-meteorologiczny i P. A. T.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Teatr w Katowicach.
REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Sobota, dnia 20 b. m. „Cyd" pop. dla młodzieży szkolnej o godzinie 3.30.
Sobota, dnia 20 b. m. „Zygmunt August".
Wtorek, dnia 23 b. m. „Uśmiech losu".
Środa, dnia 24 b. m. „Trubadur"

× **PREMJE DO OBLIGACYJ** 4-procentowej pożyczki inwestycyjnej 1928 r., wylosowane w dniu 1 października b. r., są do przejrzenia w naszej administracji przy ul. Dęblińskiej 1 codziennie od godz. 9 do 19. Mimo żądań kilkunastu naszych prenumeratorów wykazu tych premij nie możemy drukować, gdyż zajęłyby conajmniej 5 strony.

× **W SPRAWIE KONCESYJ MONOPOLOWYCH.** Pisma warszawskie podają, że departament monopolu i akcyzy w Ministerstwie skarbu zamierza wprowadzić obecnie nową metodę w sprawie koncesyj monopolowych. Podobno chodzi tu o urzeczywistnienie dekretu prez. Wojciechowskiego w sprawie rewizji koncesyj. Jak wiadomo, przedłużano dotychczas koncesje od czterech lat co pół roku. Za każdym razem wskazywano, że koncesje nie będą więcej przedłużane. Obecnie atoli Ministerstwo skarbu przygotowuje okólnik do prezesów Izb skarbowych, by donieśli właścicielom koncesyj, że koncesje nie będą w żadnym razie przedłużone. Jak wiadomo, Rząd miał wnieść do Sejmu projekt w sprawie zwiększenia liczby koncesyj alkoholowych, dotąd atoli projektu takiego nie wniesiono. Wśród koncesjonarjuszów, wywołała ta wiadomość wielkie poruszenie.

× **IMPREZA GODNA POPARCIA.** Sekcja sosnowiecka pow. kom. budowy domu zdrowia funkcjonarjuszom policji państwowej urządza dzisiaj wieczorem w Cukierni Warszawskiej wielką zabawę o niezwykle urozmaiconym programie. Między innemi odbędzie się loterja fantowa, na której można wygrać cenne przedmioty. Pozatem szereg innych cennych niespodzianek. Zarząd Cukierni ze swej strony ofiarował szereg fantów i zadeklarował pewien procent od obrotu. Impreza ta spotka się napewno z poparciem całego miejscowego społeczeństwa.

Obchód 10-lecia niepodległości

W WOJKOWICACH KOŚCIELNYCH.

W Wojkowicach Kościelnych zawiązał się komitet obchodu 10-lecia niepodległości Polski. W skład komitetu weszli pp: F. Głażewski, jako przewodniczący, W. Szafruga, jako sekretarz, oraz członkowie: ks. J. Sokołowski, Wł. Kotowski i Fr. Nowak.

Program obchodu ustalono następujący:

W niedzielę dnia 4 listopada odbędzie się sprzedaż znaczka na budowę sierocińca im marszałka Piłsudskiego.

Dnia 10 listopada r. b. wieczorem zbiórka straży z orkiestrą, iluminacja, udekorowanie flagami narodowemi domów i capstrzyk. Dnia 11 listopada. o godzinie 8 rano zbiórka szkół powszechnych, przedszkoli, straży ogniowych i wszelkich organizacyj, następnie o godzinie 9 rano pochód do miejscowego kościoła na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie wyruszy pochód przed szkołę, gdzie będzie przez dzieci posadzone drzewko wolności, obok zaś zostanie umieszczony kamień z napisem „W 10-rocznicę niepodległości Polski dnia 11-11-1928 r.“. Następnie odbędzie się w szkole w Wojkowicach Kościelnych uroczysta akademja. związana z obchodem 10-lecia niepodległości Polski.

O godz. 5 popołudniu odbędzie się przedstawienie amatorskie koła młodzieży wiejskiej z Wojkowic Kościelnych. Odegrane zostaną 1-aktówki pod tytułem „Dziesiąty pawilon“, „W starym piecu djabli palą“, poczem nastąpią monologi i deklamacje. Dochód z przedstawienia przeznacza się na budowę sierocińca.

× **ŚMIERĆ NA POSTERUNKU.** W nocy z 17 na 18 b. m. około godziny drugiej na torze kolejowym na odcinku Ząbkowice — Łazy został zabity przez pociąg obchodowy Łukasz Pniak, mieszkaniec wsi Chruszczobród gminy Rokitno - Szlacheckie. Zwłoki Pniaka pozostawiono na miejscu do czasu oględzin komisji sądowo - lekarskiej.

× **WYSTRZEGAĆ SIĘ OSZUSTÓW.** Od kilku już dni nieznani oszuści, podający się za pracowników telefonów odwiedzają mieszkania abonentów telefonicznych w Zagłębiu żądając specjalnych opłat. Bezczelność swą oszuści posuwają do tego stopnia, że grożą odcięciem linji telefonicznej, jak to miało miejsce w jednym z banków w Będzinie. Ponieważ zarząd telefonów nie wysyła żadnych inkasentów, oszustów odwiedzających abonentów należy oddawać w ręce policji.

× **WŁAMANIE DO SKLEPU.** W nocy z ub. czwartku na piątek nieznani sprawcy, oderwawszy uprzednio drzwi dostali się do sklepu Joska Młynarskiego w Sosnowcu (Małachowskiego 8) skąd skradli 70 kg. masła wiejskiego, kilkadziesiąt kg. masła śmietankowego, 15 zł. gotówką i kilka serów litewskich. Ogółem wartość skradzionych artykułów spożywczych wynosi 1000 zł. Odszukaniem złodziei zajęła się policja.

× **PRZEZ PODKOP.** Do piwiarni Szlamy Goldwassera w Sosnowcu (Modrzejowska43) przez podkop, zrobiony z podwórza dostali się nieznani sprawcy przyczem skradli z szuflady bufetu 400 zł. Śmiałych włamaczy poszukuje policja.

× **MIŁY SZWAGIEREK.** Stanisław Majchrowski, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Dzikiej 1 zgłosił się wczoraj do policji, gdzie oskarżył brata swej żony, Tadeusza Wojciechowskiego o kradzież dwóch zegarków, bielizny i garderoby, ogólnej wartości 1000 zł.

Nowy dowód zdolności administracyjnych.

TYNKOWANIE W JESIENI.

Magistraty socjalistyczne w Zagłębiu dzięki „wyjątkowym zdolnościom administracyjnym“ i przezornej gospodarce doprowadziły po 3 latach swych rządów do tego, iż obecnie, prócz niebywałego zadłużenia miast, nie mogą związać końca z końcem i częstokroć na pilne potrzeby bieżące brak jest pieniędzy.

Oczywista brak jest tylko na rzeczy, dotyczące bezpośrednio samorządu, bowiem na cele związane z działalnością partyjną, zawsze pieniądze muszą się znaleźć.

W Dąbrowie np. przedstawiciel miasta na publicznem posiedzeniu stwierdza, że niektóre działy gospodarki miejskiej są w takim stanie, iż lepiej o tem nie mówić.

Naturalnie dzieje się to skutkiem braku środków finansowych, tymczasem na wydatki partyjne nigdy jakoś pieniędzy nie brakło. Ostatnio np. Magistrat z dziwnym pośpiechem przystąpił do ozdobnego tynkowania gmachu magistrackiego.

To, że niektóre ulice do dnia dzisiejszego nie posiadają chodników i że w mieście tyle jest spraw pilnych i koniecznych do załatwienia, obecnych gospodarzy nie rozczula, dla nich ważniejszą jest kwestja nadania ozdobnego wyglądu swej chwilowej siedzibie, przyczem, jako „wybitni“ fachowcy uznali, że tynkowanie najlepiej jest uskutecznić w jesieni, deszcz bowiem doskonale wpływa na trwałość podobnej pracy.

Wtajemniczeni twierdzą, iż gwałtowny pośpiech przy tynkowaniu Magistratu ma związek z mającym się odbyć w Dąbrowie kongresem socjalistycznym, obecni bowiem gospodarze chcą „zaimponawać“ przybyłym okazałością „swego“ locum.

Wersja ta wydaje się wielce prawdopodobna, boć komuby przyszedł do głowy pomysł tynkowania gmachu na zimę.

Ciężki kłopot Magistratu sosnowieckiego.

Skutki braku pieniędzy.

Od czasu istnienia samorządu miejskiego w Sosnowcu nie było pono jeszcze takiego wypadku, by **Magistrat nie miał czem płacić komornego.** Dopiero po półczwarta roku gospodarki socjalistycznej zaszedł fakt, że właściciel domu, w którym się mieści Magistrat, zmuszony był **oddać sprawę do sądu, przeciw Magistratowi.**

Magistrat sosnowiecki już od Nowego Roku r.b. ma częściowe zaległości komorniane, co do obecnej chwili wynosi **6680 zł.** Z tej sumy na podatki miejskie Magistrat może wytrącić **2072 zł. 60 gr.**, pozostałą zaś sumę winien już przed miesiącem wypłacić gotówką **p. St. Mrokowskiemu,** właścicielowi domu.

Gdy swego czasu p. St. Mrokowski zwrócił się do Magistratu o czynsz, okazało się, że mimo wystawienia asygnaty, **komorne nie może być uregulowane** poprostu z tej prostej przyczyny, że **w kasie magistrackiej nie było pieniędzy.** Sprawa tedy weszła na normalne w takich wypadkach tory, bo **skierowano ją do sądu.**

Gdy wiadomość ta doszła do uszu magistrackich, Magistrat **wystosował wczoraj do p. St. Mrokowskiego pismo,** w którem komunikuje, że odpowiednia kwota, czyli około 4600 zł., jest już do podjęcia w kasie miejskiej.

Nie wiadomo teraz, jak się dalej sprawa ewentualnej eksmisji Magistratu rozwinie. Czy wobec wczorajszego pisma Magistratu **będzie załatwiona polubownie, czy też dojdzie do rozprawy sądowej.**

Tak, czy owak zadłużenie się Magistratu u właściciela domu dowodzi, **że skutki rozrzutności socjalistów dają się coraz bardziej we znaki samorządowi i ci, którzy przyjdą do rządów w Magistracie po socjalistach** znajdą się w istotnie trudnem położeniu, bo, jak wiadomo. z próżnego i Salomon nie naleje.

Tęsknota do żłobu magistrackiego

Ruch przedwyborczy w Dąbrowie.

Jak już nadmienialiśmy, na wiadomość o wyznaczeniu wyborów do Rady miejskiej w Dąbrowie, wszystkie poważne miejscowe zrzeszenia i organizacje odrazu postanowiły utworzyć wspólny blok i pójść do wyborów z jedną listą, zdając sobie sprawę, iż tylko zbiorowe wystąpienie będzie zdolne przeciwstawić się skutecznie zakusom socjalistyczno - komunistycznym. Kwestja zblokowania się wymienionych organizacyj i zrzeszeń powstała jak gdyby odruchowo i bez jakichkolwiek ubocznych wpływów lub zabiegów, przyczem do obecnej chwili nie podejmowano jeszcze kroków w kierunku wzajemnej wymiany zdań, względnie porozumienia się bliższego. Natomiast niezwykłą ruchliwość ujawniły różne grupki bez znaczenia, oraz osobnicy, mający wiele pretensyj i niepomierny apetyt na stanowiska w Magistracie, przyczem i to jest najciekawsze, są to ludzie absolutnie nie nadający się wogóle na zajęcie jakiegokolwiek stanowiska w instytucji samorządowej i których nadzieje w żadnym wypadku się nie spełnią. Osobnicy ci, ogólnie znani i... zdyskredytowani, urządzają ciche zebrania, na których absurdalnemi obietnicami kaptują zwolenników, wychodząc z założenia, iż głupich nie trzeba siać.

Chcąc ostrzec nieświadomych przed podobną akcją niepoczytalnych i wysoce szkodliwych warchołów, powtarzamy iż dotychczas poważne ugrupowania, uważając to za przedwczesne, nie urządzały wspólnych zebrań lub narad w sprawie połączenia się i utworzenia jednej listy, a obecnie urządzane zebranka organizują osobnicy, pragnący... pożywić się przy sposobności, taka bowiem jest już ich natura.

Zrozumiała rzecz, iż zakusy te będziemy bez pobłażania demaskować i zwalczać, tam bowiem, gdzie chodzi o sprawy doniosłego znaczenia, nie można tolerować warchołów, mających wyłącznie na celu interes własny.

W bloku czy samodzielnie

pójdzie do wyborów N. P. R. w Sosnowcu?

W ub. niedzielę miejscowy Zarząd N. P. R., doceniając ważność wyborów do Rady miejskiej, zwołał wspólną konferencję ze związkami Zjednoczenia zawodowego polskiego, w skład którego w Sosnowcu wchodzą: Zw. metalowców, kolejarzy, włókienniczy „Praca“ i górników.

Na konferencji tej uchwalono pójść do wyborów samodzielnie. Ponieważ w następnych dniach Towarzystwo rzemieślnicze zainicjowało odbycie konferencji z różnemi organizacjami, co do ewentualnego bloku wyborczego — N. P. R. wzięła udział w tej konferencji bez żadnej jednak ostatecznej decyzji.

W związku jednak z dalszą akcją wyborczą do Rady miejskiej N. P. R. zwołuje na sobotę dnia 20 bm. na g. 5 popoł. do lokalu Z. Z. P. konferencję zarządów wszystkich organizacyj narodowego ruchu robotniczego, na której zapadnie ostatecjna decyzja, czy N. P. R. ze związkami zawodowemi pójdzie samodzielnie do wyborów, czy też z innemi organizacjami.

Nie trzeba dodawać, że samodzielna lista NPR. miałaby niewielkie szanse.

Strzał w usta.

SAMOBÓJSTWO POLICJANTA.

W czwartkowym numerze „Kurjera Zachodniego“ pisaliśmy o tajemniczej śmierci posterunkowego podkomisarjatu P. P. w Pogoni, Augusta Porwita, którego zwłoki znaleziono w tych dniach w lesie w Brzezince na Śląsku.

Rozeznanie zwłok było bardzo trudne, bowiem **robactwo zniekształciło już twarz.** Początkowo nie ustalono, czy Porwit popełnił samobójstwo, czy też został zamordowany.

Obecnie po przeprowadzeniu sekcji zwłok, ustalono, że **zaszedł wypadek samobójstwa.** Posterunkowy Porwit odebrał sobie życie **strzałem rewolwerowym** w usta. Kula wyszła wierzchem głowy. Pogrzeb tragicznie zmarłego policjanta odbędzie się dzisiaj.

Przyczyną samobójstwa były prawdopodobnie **nieporozumienia rodzinne.** Porwit popełnił samobójstwo w nocy, **bezpośrednio po okolicznościowej zabawie rodzinnej,** jaka odbywała się w początkach października w gospodzie w Brzezince.

Wyroki karno-skarbowa

ZA PRZESTĘPSTWA PRZECIW SKARBOWI.

Wydział karno - skarbowy przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu, po rozpoznaniu szeregu spraw o przestępstwa skarbowe, skazał:

Za przechowywanie i sprzedaż sacharyny oraz tytoniu pochodzenia niemieckiego w sklepach spożywczych:

Lejzora Lipmany Oppenheima, lat 50, mieszkańca Będzina (Kołłątaja 6), na miesiąc aresztu, 500 złotych grzywny i konfiskatę 92 pudełek niemieckiej sacharyny.

Hindę Kokotek, lat 34, mieszkankę Sosnowca (Sienkiewicza 21) na 520 złotych grzywny, dwa tygodnie aresztu, oraz komfiskatę 50 gr. sacharyny i 210 gr. tytoniu pochodzenia niemieckiego.

18-letniego Altera Wassera, mieszkańca Sosnowca (Wielka 22) na sto złotych grzywny, siedm dni aresztu i konfiskatę 30 gr. sacharyny.

Za przechowywanie w piwiarniach i sprzedaż napojów alkoholowych bez patentu:

Joska Szafirsztajna, lat 56, mieszkańca Będzina, (Modrzejowska 51), na 50 złotych grzywny z żamianą na dwa dni aresztu.

Michała Sosnowskiego, lat 49, z Zawiercia (Paderewskiego 48), na 20 złotych grzywny lub jeden dzień aresztu.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZA ZNIEWAŻENIE SEKWESTRATORA

W dniu 6 czerwca b. r. sekwestrator Czeladzi Antoni Ładowski udał się do mieszkania **33-letniego Daniela Trząskiego** (Kacza 7) z żądaniem uiszczenia przez niego podatku państwowego od nieruchomości, skoro tylko jednak oświadczył Trząskiemu w jakim celu przybył, Trząski będąc podchmielonym, obsypał Bogu ducha winego sekwestratora stekiem obelg, jak „złodizej“, „szuler“ i t. p. Oczywiście Trząskiego pociągnięto do odpowiedzialności. Sąd skazał go **na miesiąc więzienia.**

MAMO, KUP MI KRÓLIKA

16-letniemu mieszkańcowi Grodźca **Kazimierzowi Młynarczykowi** (Będzińska 115) zachciało się królików, ciągle więc dokuczał swej matce, by mu je kupiła, aż pewnego razu doszło do awantury, podczas której Młynarczyk czynnie swą matkę znieważył. Sąd okręgowy skazal wyrodnego syna na **miesiąc więzienia,** zawieszając mu karę ze względu na młodociany wiek.

Kronika Zawiercia.

× Z POLICJI. Wczoraj odwiedził urzędy policji państwowej w Zawierciu komendant wojewódzki P. P. z Kielc, inspektor Bronisław Ludwikowski.

× Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO. W ubiegły czwartek odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego, który przyjął do wiadomości pismo województwa zatwierdzające zaciągnięcie pożyczki złotych 37.500 na zatrudnienie bezrobotnych oraz protokuły komisji budowlanej schroniska w Krzemiendzie. Na pokrycie kosztów Rady wojewódzkiej postanowiono asygnować 1000 zł. Na wniosek Okręgowego T-wa rolniczego powołano do komisji rolnej pp. W. Cywińskiego i P. Mertę. Taksę podwodową, która wynosi dzisiaj 7 zł. dla jedno i 10 zł. dla dwukonych podwód, postanowiono podnieść o 100 proc. i z odnośnym wnioskiem wystąpić na Sejmik. Czwarty ogródek wzorowy postanowiono założyć przy szkole powszechnej w Zendku. Na zebranie akcjonarjuszy Banku komunalnego do Warszawy delegowano pp. star. Cz. Kowalskiego i Dziechciarka. Dla czterech straży pożarnych uchwalono zakupić sikawski, a mianowicie w Leśniakach, Mrzyglodzie, Kromołowie i Pińczycach. Dla straży w Mrzygłodzie postanowiono też wybudować remizę z funduszów Sejmiku. Nadesłanych około 15-tu podań o zapomogi na wpisy rozpatrzono, udzielając subsydja 50—100-złotowe. W zakończeniu uchwalono zwołać posiedzenie Sejmiku na 22 listopada rb.

× DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI. Dla organizacji propagandowego Dnia oszczędności powołano specjalny komitet, do którego wchodzą: star. Kowalski, prez. Klepa, prezesi Kom. Kasy oszczędności i Banku ludowego, pp. dyr. Erbe i inż. Banachiewicz, inspektor p. Kucharczyk oraz kierownicy szkół średnich i powszechnych. Dzień oszczędności obchodzony będzie uflagowaniem szkół, propagandą plakatową, pogadankami w szkołach itp. Komunalna Kasa oszczędności wyznaczyła jako premje 30 książeczek oszczędnościowych po 10 zł. każda, za najlepsze wypracowania uczniowskie na temat oszczędności.

Kronika Olkuska.

× PRZYCZYNA ŚMIERCI NIEMOWLĘCIA. Wczoraj donosiliśmy o pozostawieniu przez jakąś kobietę dwumiesięcznego dziecka w sieni domu Goniewiczowej w Sławkowie, które to dziecko nazajutrz znaleziono z butelką i smoczkiem już nieżywe. Oględziny lekarskie wykazały, że dziecko zmarło wskutek zimna, za co winę ponoszą zarówno gospodyni domu, jak i lokatorowie, którzy słyszeli kwilenie dziecka późno w nocy, lecz nie pospieszyli z pomocą.

× WYJAŚNIENIE W SPRAWIE ŚMIERCI ŚP. KRIEGLERA. W związku z notatką w „Kurjerze" z dn. 31-8 rb. z powodu śmierci śp. Kriegiera Pow. Kasa chorych wyjaśnia, że zmarły nie był leczony przez doktora Ajzensztadt, a następnie cały przebieg choroby został podany nieściśle, na dowód czego może posłużyć protokuł sekcyjny.

× ZEBRANIE ORGANIZACYJNE Z. P. O. K. 17 bm. odbyło się w sali Banku spółdzielczego w Olkuszu zebranie organizacyjne Związku pracy obywatelskiej kobiet, na którem po referatach pp. Witczyńskiej i Tacikowskiej o potrzebie organizacji, oraz po ożywionej dyskusji, wybrano zarząd. W skład zarządu weszły: pp. gen. Buchowiecka, Okrajniowa, Stamirowska, Witczyńska, Tacikowska, gen. Maleszewska i Jasińska. Do komisji rewizyjnej: pp. d-rowa Gorczycowa, Kurzejowa i Rzadkowska; kandydatki: pp. Gierymska i Kotowiczowa. Obsadzenie kierownictwa sekcyj nastąpi na następnem posiedzeniu. Potem pp. Stamirowska i Okrajniowa omawiały sprawy bilansu handlowego państwa apelując do członkiń, aby wstrzymywały się od zakupów zbytecznych przedmiotów pochodzenia zagranicznego, a natomiast, by popierały przemysł krajowy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Stan. B......i: Źle Pan nas zrozumiał. Sprawa jest ważna i porozumienie konieczne. Może Pan poda nam swój adres a wyjaśnimy listownie, o co chodzi.

Cztery tysiące grzywny i 7 miesięcy aresztu

oraz konfiskata 19 i pół klg. sacharyny.

Dnia 6 marca b. r. na skutek poufnych wiadomości, że drogą z Sosnowca do Szopienic ma być przez pewną ślązaczkę przenoszona sacharyna, funkcjonarjusze skarbowi udali się na wskazane przez konfidenta miejsce i zatrzymali mieszkankę Szopienic, (Warszawska 40) **41-letnią Matyldę Badurową**, niosącą w koszyku i pod ubraniem **16 kg. kryształicznej sacharyny niemieckiego pochodzenia.** Badurowa ze strachu wyśpiewała całą prawdę, iż niesie sacharynę dla pewnego mężczyzny, który czeka na nią w jej domu. Udano się więc tam niezwłocznie **i przylapano owego mężczyznę w osobie Jana Mazura, mieszkańca Lwowa, u którego w teczce znaleziono jeszcze 3 i pół kg. takiej sacharyny,** jaką niosła Badurowa. Zeznania Mazura ujawniły, że kontrabanda sacharyny z Niemiec sięga aż do wschodnich granic Polski, on sam bowiem przyjechał ze Lwowa, dokąd miał przewieźć zakwestjonowaną sacharynę, **stamtąd** zaś **sacharynę tę miano transportować dalej na wschód.** Badurowa i Mazura aresztowano, a prócz nich pociągnięto do odpowiedzialności Borucha i Surę Drewniaków, mieszkańców Sosnowca (Dekierta 22), u których Badurowa miała rzekomo kupić zakwestjonowaną sacharynę.

Wczoraj wszyscy czterej handlarze przemycaną sacharynę zasiedli na ławie oskarżonych przed wydziałem karnoskarbowym Sądu okręgowego w Sosnowcu. **Mazur skazany został na 2000 złotych grzywny i pięć miesięcy aresztu, Badurowa na 2000 złotych grzywny i dwa miesiące aresztu,** zaś Boruch i Sura Drewaniani zostali uniewinnieni, wobec braku dostatecznych dowodów ich winy.

19 i pół kg. sacharyny skonfiskowano.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Obuwie czeskosłowackie zalewa Polskę i Rumunję.

Konkurencja obuwia czeskosłowackiego na rynku polskim daje się odczuwać coraz dotkliwiej naszej rodzimej produkcji.

W roku 1926 import czeskosłowacki do Polski wynosił 49,9 milj. koron czeskich, w roku 1927 osiągnął cyfrę 67,3 milj. koron czeskich, zaś w I-szym kwartale r. b. import ten doszedł do 31,9 milj. koron czeskich, podczas gdy w tym samym okresie czasu roku poprzedniego eksport czeskosłowackiego obuwia wynosił zaledwie 11,7 milj. koron czeskich. To też produkcja krajowa podejmuje kroki, zmierzające do zmniejszenia importu czeskosłowackiego. Jednym z tych środków ma być zawiązanie konwencji krajowych fabryk obuwia. Lecz nie tylko Polska zalewana jest obuwiem czeskiem, podobna sytuacja wytworzyła się również w Rumunji.

W ostatnich czasach prasa rumuńska podjęła ostrą kampanję przeciw znanemu fabrykantowi czeskosłowackiemu obuwia mechanicznego, Bata, żądając, w imię uratowania przemysłu obuwianego krajowego, zamknięcie granicy rumuńskiej dla wspomnianej firmy czeskiej. Kampanja prasowa jest podobno wydatnie popierana przez Związek przemysłowców rumuńskich. Sytuacja przedstawia się następująco. Przed rokiem jeszcze Bata nie miał w Rumunji swoich składów. Wyroby Baty nie miały zbytu w Rumunji ze względu na wysokie cło, obciążające towary średniej wartości importowane z zagranicy. Importował więc Bata tylko luksusowe gatunki obuwia, które ze względu na wysokie ceny rozchodziły się w małej ilości. Te warunki pozwalały rumuńskim fabrykom obuwia, produkującym wyroby średniej jakości, utrzymywać ceny na dość wysokim poziomie bez obawy konkurencji.

W roku bieżącym założył atoli Bata w Bukareszcie generalne przedstawicielstwo swej fabryki i rozpoczął energiczną kampanję reklamową. Zbyt obuwia czeskosłowackiego zwiększył się olbrzymio, ponieważ Bata chcąc zdobyć rynek ustalił ceny o 50 proc. niższe od cen obuwia rumuńskiego. W celu zahamowania zalewu Rumunji przez obuwie zagraniczne podniesiono cło na nie tak, iż wynosiło 450 lei, od 1 klg. obuwia, wyrobionego ze skór wyprawianych chemicznie. Zaznaczyć należy, iż cło wynosiło poprzednio tylko 180 lei od 1 klg., czyli, że zwyżka nosiła charakter prohibicyjny.

Bata zaapelował wówczas do rumuńskiego ministerstwa finansów, które przyznało mu rację, poleciło stosować cło dawniejsze i zwrócić mu nadpłaty celne. Ten krok rządu został bardzo ostro skrytykowany przez przemysłowców i prasę rumuńską, którzy pomawiali Batę o dumping w celu zrujnowania rumuńskiego przemysłu obuwianego. W chwili obecnej sprawa podwyżki ponownej cła na obuwie importowane znajduje się znowu w ministerstwie finansów na stole obrad, albowiem związek przemysłowców rumuńskich grozi zamknięciem fabryk obuwia w razie pozostawienia konkurentowi czeskosłowackiemu swobody w imporcie swych wyrobów.

Kronika gospodarcza.

JAKIE DOCHODY DAŁA PODWYŻKA TARYFY OSOBOWEJ NA KOLEJACH? Wprowadzona od 15 sierpnia rb. podwyżka taryfy osobowej na polskich kolejach, według tymczasowych obliczeń dała zgodnie z przewidywaniami Ministerstwa komunikacji dobre wyniki. W sierpniu 1927 r. dochody kolei w całej Polsce za przewóz osób wyniosły 32.670.000 zł., w sierpniu zaś 1928 roku — 36.600.000 zł., czyli o blisko 4 miljony złotych więcej. Jeśli się zważy, że podwyżka obowiązywała od połowy sierpnia, to stwierdzić trzeba, że dochód dzięki podwyżce był dość znaczny. We wrześniu 1927 roku dochód kolei za przewóz osób wyniósł okrągłe 23 miljony złotych, we wrześniu zaś r. b. — 27.700.000 zł., czyli o 4.700.000 zł. więcej. Według obliczeń Ministerstwa komunikacji nadwyżka dochodów z podwyżki taryfy miała przynieść 50 — 70 milj. zł. rocznie. Dane dotychczasowe wskazują, że Ministerstwo komunikacji w obliczeniach swych nie zawiodło się i za uzyskane z nadwyżki dochody będzie mogło zrealizować plany inwestycyjne.

ARTYKUŁY TECHNICZNO - DROGERYJNE. Na rynkach światowych panuje bardzo mocna tendencja na terpentynę i kalafonję. Wobec zwiększenia się konsumcji w Stanach Zjednoczonych liczą się ze zmniejszeniem przywozu tych produktów do Europy. W związku z tem w polskich sferach drzewnych rozważany jest projekt znacznego podniesienia wytwórczości chemicznych produktów pochodzenia drzewnego. Podobne zamiary mają również Sowiety. Ostatnio notowano cif Hamburg: kalafonję amerykańską 9.20 dol., hiszpańską 8.45 — 8.60 (tara 6 pr.), kalafonję grecką G — 7.90. J-K w workach brutto za netto 8.05, kalafonję francuską H-J — 8.60 dolarów (tara 7 pr.). Szelak zwyżkuje znacznie, gdyż zbiory, wskutek niekorzystnych warunków klimatycznych, bardzo ucierpiały. Notują loco Hamburg za 50 kg. w szylingach: Orange T. N. — 230, Lemon— 265. Ceny parafiny na naszym rynku zostały podniesione w myśl uchwały kartelu ze złotych 124 na zł. 152 za 100 kg. przy odbiorze wagonowym. Sezon na farby jest na ukończeniu; zapotrzebowanie obecne znacznie mniejsze. W najbliższym czasie ma nastąpić zwyżka cen na krajowe farby wapienne, ponieważ dostawcy zagraniczni podnieśli cenę za anilinę. Produkty ołowiane podrożały, wskutek zwyżki cen ołowiu surowego o blisko 10 pr. Ceny oleju lnianego i pokostów osiągnęły zwyżkę, co tłumaczy się tem, że fabrykanci ze względu na mały zbiór siemienia lnianego w kraju, zmuszeni są sprowadzać siemię z La Plata, co znacznie podraża koszt transportu. Ostatnio notowano bez beczki: olej lniany 200 zł, pokost 210 złotych.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 19-10.

AKCJE: Bank Dyskontowy 134.50, 175.50, Bank Zachodni 32.50, Bank Zw. Spółek Zarobk. 80.00, Spiess 200.00, Cukier 55.00, Węgiel 100.00, Cegielski 44.00, Lilpop 37.50, Modrzejów 36.00, Norblin 215.00, Ostrowieckie B I em. 114.00 — 112.00, Ostrowieckie II em. 107.00 — 105.00, Rudzki 39.00, Zawiercie 21.75.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.24 i jedna czwarta, Paryż 34.84, Wiedeń 125.25, Praga 26.42, Włochy 46.75, Szwajcarja 171.60, Dolarówka 5 proc. 100.50—99.75, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 48.00—47.25, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.

Ze sportu.

PIERWSZY JESIENNY BIEG o puhar wędrowny Klubu sportowego „Strzała" w Sosnowcu odbędzie się dnia 21 b. m. o godzinie 3-ej popołudniu. Trasa wynosząca 5.700 mtr. prowadzi szosą od ulicy Ludwika, ulicą Dębową do „Huty Staszica" i z powrotem. Start i meta u wylotu ulicy Ludwika. W biegu brać mogą udział zawodnicy powyżej lat 18-stu, zrzeszeni w organizacjach sportowych, P. W. i W. F. działających na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Zbiórka zawodników o godzinie 2-ej popołudniu w lokalu K. S. „Strzała", ulica 1-go Maja 24 ,gdzie też należy kierować zgłoszenia. Prócz pucharu, który jest nagrodą wędrowną, zwycięzcom zostaną ofiarowane pamiątkowe żetony i dyplomy. Nagrody obejrzeć można w oknie wystawowym firmy W. Czechowski w Sosnowcu przy ulicy 3-go Maja.

ZAMKNIĘCIE SEZONU KOLARSKIEGO. W myśl programu sportowego, sosnowieckie Towarzystwo cyklistów w dniu 28 b. m. zamyka sezon letni z następującym porządkiem dziennym: 1) ogólna zbiórka u kapt. L. Zalegi, o godzinie 9-ej, 2) wspólna fotografja o godzinie 9 m. 30, 3) wycieczka do Czeladzi o godzinie 10-ej, 4) wspólny obiad w cukierni Warszawskiej w Sosnowcu o godzinie 12 m. 30 i rozdanie resztujących nagród za 1928 rok. Zarząd S. T. C. uprasza pp. członków o liczny udział.

W razie niepogody program powyższy może ulec zmianie.

Pęknięte dzwony

MOGĄ BYĆ NAPRAWIONE.

Dotąd bywało tak, że dzwony, które raz pękły, **nie mogły już być naprawione.** Przez wzgląd na ich wartość historyczną nie odsyłano ich do przetapiania, lecz przeważnie szły one jako zabytki do jakiegoś muzeum.

Niedawno jednak dokonano w Berlinie **pomyślnej naprawy dzwonu** pękniętego zapomocą spawania czyli szwejsowania. Naprawa, która dotyczyła wielkiego dzwonu z katedry berlińskiej, została uskuteczniona przez firmę Sedlbauer i Sommerfeld.

Prawie równocześnie rozpoczęto spawać rysy i pęknięcia w starych dzwonach, pochodzących z kościołów londyńskich. Poddano tam między innemi szwejsowaniu **stary dzwon bronzowy o wadze 406 kg. pochodzący z roku 1607.** Dzwon ten posiadał pęknięcie długości 250 mm. i szerokości 100 mm. Skład metalu do spawania **odpowiadał możliwie dokładnie kruszcowi, z jakiego był odlany dzwon.** Miejsce uszkodzone zostało po ukończonem spawaniu gładko spiłowane.

Podobno dzwon zeszwejsowany ma posiadać dźwięk zupełnie czysty; jednak dopiero po zmontowaniu i zawieszeniu go wśród innych dzwonów okaże się, do jakiego stopnia dźwięk ten zmienił się wobec pierwotnego.

Wogóle ostatnie kilkuletnie doświadczenia ze szwejsowaniem dzwonów dowiodło, że dzwony szwejsowane **są bardzo wytrzymałe** i nie ustępują bynajmniej dzwonom nigdy nie uszkodzonym

Aresztowanie dyrektora

NIEMIECKIEGO BANKU.

W tych dniach aresztowano b. dyrektora Banku Jür Handel und Gewerbe w Poznaniu Sperbera. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem defraudacji 10.300 dolarów z konta ban..., wpłaconych przez właścicielkę Jarownik w powiecie Żnińskikm p. Schelową. Brat aresztowanego ma być dyrektorem Banku Rzeszy (Reichsbank) w Berlinie. Przy aresztowaniu Sperber oświadczył, że nic nie posiada, nie posiadają też nic jego koledzy, którym Sperber pożyczył pieniędzy z grzeczności. Aresztowanie wywołało duże poruszenie, gdyż Sperber jest osobistością znaną w kołach kupieckich i handlowych.

Kat Maciejowski

OPUŚCIŁ SWE STANOWISKO.

Dotychczasowy kat Maciejowski opuścił swe stanowisko, albowiem zbrzydł mu katowski zawód. Po każdej egzekucji wracał podobno do domu silnie podenerwowany i szukał „ukojenia" we wódce. Maciejowski ukończył, jak wiadomo, szkołę średnią włada dobrze językiem niemieckim i z powodu nędzy objął stanowisko kata. Wkońcu udało mu się otrzymać posadę buhaltera w pewnej firmie warszawskiej. Właściciel firmy, znając Maciejowskiego jeszcze z Poznania, zaofiarował mu posadę, chcąc w ten sposób wyratować go od niechybnego upadku. Posadę kata objął dawny pomocnik Maciejowskiego niejaki Wójcik z Jabłonny. Występuje on pod nazwiskiem Braun. Po raz pierwszy wystąpił niedawno temu w Kołomyi.

Strzał do matki

NIEULECZALNIE CHOREJ.

We środę o godz. 9 wiecz. rozegrała się we Lwowie przy ul. Żulińskiego krwawa tragedja rodzinna. Zamieszkały tam, jako sublokator w jednym pokoju wraz z matką staruszką, nauczyciel ludowy Władysław Czeremszyński, zrozpaczony nieuleczalną chorobą matki, którą w środę miano odesłać do szpitala, strzelił do niej w przystępie zdenerwowania, poczem dał do siebie dwa strzały, celując w głowę. Oboje przewieziono do szpitala, gdzie Czeremszyński wkrótce zmarł, zaś stan matki jego jest beznadziejny.

Obrona odmładzających orangutanów

WYWOŁAŁA HANDEL ŁAŃCUSZKOWY I PRZEMYCANIE TYCH STWORZEŃ.

Władze holenderskie ustanowiły bardzo wysokie cło na wywóz z Indji niektórych gatunków małp, zwłaszcza orangutanów, które w ostatnich latach importowano masowo do odmładzających zabiegów operacyjnych. Ubytek wśród zwierząt zaznaczył się nadto tak dobitnie, że musiano zaprowadzić przymusową ochronę.

Ponieważ orangutany nadają się najlepiej do wyżej wspomnianych celów leczniczych, przeto cena ich ustawicznie wzrasta w dużym popycie. Zabiegi rządu holenderskiego, aby położyć kres rabunkowej gospodarce, wywołały oburzenie wśród handlarzy małp, którzy świetnie na nich zarabiają. Utworzył się pokątny handel łańcuszkowy i zorganizowano nawet specjalne wyprawy, wyposażone w własne statki, które starają się przemycać oryginalny towar zagranicę.

Spółki rozporządzają znacznym kapitałem i w różnych miejscowościach Indji, gdzie najwięcej jest orangutanów, ustanowiono oddziały łowieckie, które zajmują się chwytaniem małp. Policja zabrała się energicznie do tępienia przemytników, jednak handel ten, kwitnie nadal na wielką skalę. Łowcy trzymają biedne zwierzęta w małych klatkach, ukrytych w zaroślach, w miejscach trudno dostępnych, gdzie przemytnicy posiadają całe magazyny z odpowiednim zapasem towaru. Nocą transportują zwierzynę na małych wozach i później łodziami dowożą do parowców.

Rewizja, urzędników celnych dokonana ubiegłego miesiąca w jednym tylko porcie na Sumatra dała nadzwyczajne wyniki. Odnaleziono cały szereg skrzyń z orangutanami, ukrytych na statkach pasażerskich i doskonale zamaskowanych. Przeszło 30 okazów obłożono aresztem i wyniesiono na ląd. Publiczność miała nielada widok; patrząc na kosmatych pasażerów, którzy chcieli odbywać daleką podróż bez biletu. Tego samego jednak dnia niewytropieni dotychczas sprawcy zdołali ukryć obłożone aresztem małpy i wszelkie poszukiwania okazały się daremne.

Jedzmy surowe owoce i jarzyny

a długo, długo zachowamy młodość...

Odmłodzenie — to hasło, to moda czasów dzisiejszych, to temat palący laboratorjów i uczonych, to marzenie tajne i tęsknota i pragnienie najgorętsze dzisiejszej ludzkości. Płeć nadobna i płeć brzydka — wszyscy myślą o tem, jakby najskuteczniej wypłatać figla starości. Uprawiają tedy gimnastykę, masaż i głodówkę, uprawiają wszelkie sporty i przesadzają w nich, a jednak rzadko kto przeprowadza swe entuzjastyczne na obranem polu zapoczątkowania w sposób systematyczny i dokładny, rzadko kto wytrwa do końca.

Obecnie do wszelkich powyższych środków odmładzających przybywają nowe wskazania higjenistów i całkiem łatwe do przeprowadzenia. Mianowicie zalecają spożywanie jarzyn i owoców w stanie surowym. Na panią domu więc spada teraz zadanie, ażeby o tem stale pamiętała, w szczególności teraz, gdzie taka obfitość owoców i jarzyn wszelkich, i podawała je przy wszelkich posiłkach jak najwięcej. A więc wszelkie sałaty, ogórki, pomidory, rzodkiewki marchew, pietruszkę i t. p., dalej wszelkie gatunki owoców. Słowem wszystko, co można jeść w stanie surowym powinno zawitać odtąd na naszym stole. Jeśli zaś do tego dołączymy mleko, zupę z płatków owsianych, kaszkę kukurydzaną, ryż i tym podobne — będziemy mieli jadłospis obfity i całkiem nie kosztowny.

Gdzie tedy zachodzi potrzeba odnowienia soków żywotnych, przemian materji, nie zwlekajmy — tak radzą dziś higjeniści — i przerzućmy się natychmiast do wegetarjanizmu, a zdobędziemy młodość i siłę. Nowy sposób karmienia zaleca się szczególnie dzieciom, a to ze względu na wielką ilość witamin, zawartych w potrawach surowych.

I jeszcze jedno. Spożywanie surowizny zmusza nas do dokładnego przeżuwania przez co wzmacniamy uzębienie i dziąsła. Nie szukajmy zatem sztucznych środków odmłodzenia, lecz trzymajmy się tych najprostszych, zalecanych przez higjenistów.

Na dnie morza

MALOWANE OBRAZY.

Angielski malarz Pritchard wystawił obecnie w Londynie szereg obrazów, zatytułowanych „Podwodne obrazy", które malował na dnie morza. Jak opowiada ten niezwykły artysta, pracował on w morzu, odziany w pancerz nurka i hełm, pędzlem obciążonym ciężarkami. Płótno, na którem malował, stało na ciężkich żelaznych stalugach, a pociągnięte było silnym pokładem oleju. Odwrotna strona płótna była ochronioną rodzajem emalji. W ten sposób zdobył artysta mnóstwo szkiców najfantastyczniejszych scen z życia dna morskiego, które mu pozwoliły stworzyć szereg obrazów o niesamowitej i wysoce oryginalnej treści.

Słoń z lampką

NAD OGONEM.

Wiadomo, że ze względów bezpieczeństwa w niektórych wielkich miastach konie policjantów mają otrzymać specjalne latarki, które będą umieszczone nad ogonem.

Coś podobnego urządzono obecnie na wyspie Ceylon, z tą tylko różnicą, że tam wynalazek ten dotyczy nie koni, lecz słoni. Prócz sygnałowej lampki nad ogonem słonie będą też mieć taką samą lampkę na trąbie.

Słonie używane są tam jako zwierzęta juczne: automobiliści zaś skarżyli się bardzo często, że gdy nocą dopędzają słonia lub jadą obok niego, narażeni są na zderzenie z tym gruboskórnym czworonogiem .. zderzenie takie jest bardzo dla jadących samochodem niebezpieczne.

Oszczędność miasteczka Plano

POZBAWIŁA JE JEDYNEGO POLICJANTA.

Amerykańskie miasteczko Plano, chcąc zaoszczędzić na służbie bezpieczeństwa publicznego, utrzymywało tylko jednego policjanta w osobie Howarda Hansena. Przed kilkunastoma dniami i ten wydatek został zamulowany, gdyż Hansen oświadczył kategorycznie, że rezygnuje z zaszczytnego stanowiska, ponieważ chce jeszcze pożyć kilka lat na świecie. Na taką decyzję wpłynęła zamiejska, przymusowa wycieczka samochodowa Hansena w towarzystwie trzech bandytów, którzy porwawszy go w biały dzień z rynku miejskiego, gdzie urzędował, wsadzili do samochodu i wyrzucili kilka kilometrów za miastem, obrabowawszy z ubrania i gotówki.

WALTER A. FROST. **Przedruk wzbroniony.**

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

54)

Odeszła, a Hal puścił znów w ruch warczący motor, kierując się ku Lesington Avenue. Kapitan kazał mu stanąć, gdy trafią na miejsce odpowiednie do rozmowy, następnie polecił mu przesiąść się i zająć miejsce obok siebie. Sierżant spełnił rozkaz i rzekł bez żadnego wstępu:

— Nie rozumiem gry, którą państwo prowadzicie, ale ośmielę się powiedzieć, że lepiej byłoby, gdybyście pozwolili mi skończyć ją za was; macie zwrócić parę drogich klejnotów prawym właścicielom, niech pan mi powie nazwiska i poda adresy, a ja to załatwię.

— Chętnie zrobiłbym to, Hal, gdybym mógł, — odparł Clavering w pełnem poczuciu wdzięczności. — Nie umiem nawet powiedzieć ci jak chętnie, ale to się sprzeciwia umowie. Zobowiązaliśmy się oboje z panną Armisted zwrócić klejnoty osobiście.

— Dobrze kapitanie, ale pozwólcie w takim razie pomóc sobie. Państwo znacie tych ludzi i macie kamienie, ja mam zato sprawne palce. Dla mnie to będzie A. B. C. Trzeba działać prędko póki Larkin nie depcze nam po piętach, ale on wnet wróci, a wtedy...

— Nie były to daremne pogróżki, nie. Może nie zna nazwisk tych ludzi, ale dobrze przyjrzał się kamuszkom. Niema na świecie człowieka, któryby je zobaczył i zapomniał, jak wyglądają. Do tego czasu — gdyby nie to, że leży pobity przez jakiegoś pańskiego przyjaciela — jużby zwiedział się o wszystkiem, nawet o tem, do kogo one należą.

— Przez mojego przyjaciela?

— A juści, — rzekł Hal tajemniczo — nic na świecie nie dzieje się samo dla siebie. Pan kapitan może nie wiedzieć, ale ten człowiek, który tak sprawnie oporządził Larkina, musiał pracować z jakimś przyjacielem pana kapitana.

— Powiadasz, że to ty?...

— Nie, ja o tem nie wiedziałem nawet. To jest, nie wiedziałbym, gdyby nie to, że stałem na rogu i przypatrywałem się Larkinowi. — Hal zaśmiał się. — Nic szkodzi, że pan o niczem nie wie, ale ona ma głowę na karku i swoje sposoby.

Clavering był tak pochłonięty własnemi myślami, że nie zwrócił uwagi na słowa sierżanta.

— Bądź co bądź, — rzekł — Larkin jest unieszkodliwiony na jakiś czas, a my się weźmiemy do roboty jutro ze świtem. Słuchaj Hal, ja teraz wrócę do siebie, a ty się czegoś dowiedz o Larkinie i zatelefonuj do mnie. Muszę obmyśleć plan na jutro, bo koniecznie trzeba zwrócić któryś z klejnotów.

— Ile ich jeszcze pozostało? Zapomniałem.

— Pięć.

— To dużo — rzekł Hal, kiwając głową, podczas gdy Clavering wychodził z taksówki. — To znaczy, że musimy brać się do roboty galopem, jeżeli nie chcemy mieć znowu Larkina na karku.

— Czy zachodzi niebezpieczeństwo, że on każe nas śledzić komuś innemu?

— Nie, nie przypuszczam. Larkinowi chodzi o nagrodę i będzie się bał przypuścić do spółki jakiegoś opryszka, żeby mu nie świsnął wszystkiego z przed nosa. Jest na tyle mądry, żeby nie ufać swoim kamratom.

Clavering powiedział dobranoc sierżantowi, a potem skierował się na wschód, do domu pani Profit. Śmiał się z własnej ostrożności i doszedł do wniosku, że nigdy już nie będzie chyba mógł zachować się jak uczciwy obywatel, nie rozmijający się z prawem. Mimo tych refleksyj i świadomości, że nikt go nie śledzi, wślizgnął się do domu przez boczną furtkę i zastukał ostrożnie do szklanych drzwi. Śnieg padał w tej chwili grubemi płatkami, nie był więc pewny czy wchodzi do własnej kamienicy, pocieszał się jednak myślą, że chyba niewiele domów w mieście było wyposożonych w tak dziwne i tajemnicze wejście.

Gdy nikt mu nie odpowiadał, zastukał głośniej, a po chwili nacisnął klamkę i otworzył drzwi. Wchodząc, otrząsnął śnieg z kapelusza i z płaszcza. Równocześnie drzwi zamknęły się za nim, a mroczny pokój zajaśniał światłem. Pani Profit stała pośrodku saloniku, przyglądając się mu spokojnie; wyraz jej twarzy nie zdradzał zdziwienia, przeciwnie, wyglądała raczej na zaspaną.

— Jest depesza do pana, — rzekła podając mu blankiet — właśnie w tej chwili nadeszła.

— Dziękuję bardzo, — odparł, otwierając telegram niecierpliwie. Przeczytał następujące słowa:

Wyjedź o godzinie trzeciej parowcem. Linja Boston Hicks jutro Halifa. Może się uda.

(podpis) B. R. Djad.

W mgnieniu oka zrozumiał, że chodzi o brylantowy diadem, własność pani Trent. Ale dlaczego Helena nie telefonowała poprostu?

— Pani powiada, że depesza nadeszła w tej chwili? — rzekł Clavering, a otrzymawszy twierdzącą odpowiedź, dodał:

— Czy nikt nie telefonował do mnie?

— Nie.

— A detektyw nie dał znaku życia?

— Nie — odparła — zresztą nikogo nie widziałam, ani nic nie słyszałam od chwili, kiedy pan stąd wyszedł.

— Pani tu była przez cały czas?

— Tak, przez cały wieczór, nie tutaj jednak, lecz na górze w mojem mieszkaniu.

— Na górze?

— Tak — potwierdziła

(D. c. n.)

Zmodernizowany system średniowiecznego piętnowania przestępców.

We francuskich sferach policyjnych rozważany jest obecnie oryginalny projekt **najbardziej nowoczesnego znakowania przestępców** w sposób, umożliwiający bez trudu ustalenie tożsamości, a nawet „fachu" notorycznych kryminalistów. Dotychczas stosowane w kryminalistyce dla celów rozpoznawczych systemy, a więc zarówno rejestrowanie znaków szczególnych, jak i dokonywanie odcisków daktyloskopijnych, okazały się niewystarczające, a wobec bardziej wyrafinowanych, a więc specjalnie groźnych przestępców wogóle **straciły swą wartość.** Ustalono mianowicie, że znaki szczególne, które przez długi czas uważano za najbardziej ułatwiające rozpoznawanie przestępców, dają się obecnie dzięki nowoczesnym zabiegom chirurgicznym z **łatwością usunąć,** lub conajmniej zmienić. Nawet uchodząca za niezawodną daktyloskopja dla nowoczesnych przestępców nie jest groźna, gdyż albo dokonywują przestępstwa **w jedwabnych rękawiczkach, albo nawet używają gumowych osłon na palce,** przyczem nieraz te osłony mają wytłoczone pory skóry, co wprowadza władze śledcze na zupełnie **fałszywe tory,** gdyż według tych podrobionych odcisków palców obciążyć mogą poszlaką zupełnie niewinną osobę.

Rozważany obecnie projekt znakowania przestępców jest właściwie **zmodernizowanym systemem średniowiecznego piętnowania znaków przy pomocy podskórnych zastrzyków odpowiedniej ilości płynnej parafiny.** Dokonane doświadczenia wykazały, że po takiem zastrzyku można wyciskać na skórze danego osobnika **znaki dowolnej formy i wielkości,** przyczem znaku takiego nie można byłoby już w żaden sposób usunąć, chyba jedynie przez wycięcie skóry, co jednak znowu pozostawiałoby nieusuwalny znak. Zastosowanie nowego systemu umożliwiłoby ułożenie odpowiednich znaków dla poszczególnych kategoryj przestępców, przyczem **projektowane jest wyciskanie znaków na plecach,** co byłoby o tyle humanitarne, że taki znak nie byłby dla wszystkich widoczny i nawet kąpiel w kostjumie nie zdradzałaby przestępcy, samo zaś napiętnowanie, a właściwie zastrzyk płynnej parafiny sprawiałoby **tylko minimalny ból.**

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego. 5366-30

Sprzedam palmę kęcję, średnicy 2,5 metr wychowywaną w domu. Obejrzeć można kop. Jowisz od 4-ej do 7-ej wiecz. Sztacheiski. 5990-2

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 20 października. 1) Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 60 2) majstrów hutniczych wraz z pomocnikami i bańkarzami do huty szklnnej na wyjazd 11 Agentów hanlowych w miejscu 3 Robotników do kopalń w miejscu 12 Robotników do różnych robót na wyjazd 5 Dziewcząt młodych do fabryki w miejscu 5 Fornali samotnych 8 Kobiet do robót rolnych na wyjazd 4 Służby domowej kobiet 7.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 10 wolnych miejsc. PUPP skierował do pracy 48 osób

Poszukuję posady kasjerki. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Będzin pod „Kaucja". 5997-3

Potrzebny zdolny kamasznik (szyjak) wiadomość Sosnowiec Nowopogońska 23 M. Żurek 6009-2

Sprzedawcy potrzebni do sprzedaży obrazów i luster za dobrym wynagrodzeniem. Zgłaszać się Sosnowiec-Pogoń, Pszenna Nr. 2 Adamski. 6013-2

Kilkaset złotych miesięcznie może zarobić każdy łatwą pracą w domu. Na odpowiedź załączyć znaczek lecz nie koniecznie. Informacyj udziela Wydawnictwo Handlowe Poznań ul. Przecznica 7|64. 6029

Potrzebni sztamerzy i spawacz. Wiadomość: Sosnowiec, Jasna 12. 6039-2

Kupno i sprzedaż.

Auto cechowe do rozwożenia wieprzy żywych i bitych do wydzierżawienia. Wiadomość Bolesław Koss Sosnowiec, 3-go Maja 11. 5985-3

Jest okazja nabycia tanio materjału na ubranie z powodu wyprzedaży zupełnej po cenach niżej kosztu u krawca L. Jelenia w Sosnowcu Piłsudskiego 14. Tamże potrzebny czeladnik krawiecki dziennik. 6035-7

Wielki wybór otoman, kozetek, łóżka polowe, krzesełka, saloniki. Sosnowiec Modrzejowska 12 w podwórzu. 6036-3

Kupimy butlę z tlenem. Sosnowiec, Jasna 12. 6040-2

Lokale.

Pokoju umeblowanego poszukuje samotna pani (niemka). Zgłoszenia kino „Sfinks" Sosnowiec. 6034

Poszukuję mieszkania 3—4 pokojowego. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Mieszkanie". 6037

Poszukuje się pokoju umeblowanego, dwuosobowego z osobnem wejściem. Zgłoszenia J. Hlawski, pod „Mieszkanie" 6041

Różne.

Tereny polowania 2000 morgów wynajmie wieś Pińczyce zaraz. Wiadomość sołtys Będkowski poczta Myszków 4

Wypożyczam nakrycia stołowe na wesela i zabawy. Sosnowiec „Rozwój" Modrzejowska. Z poważaniem P. Kolton. 5982-3

Poszukuje koncesji na restaurację lub skład wódek. Wiadomość 1-go Maja 14 Biuro Próśb. 6008-2

Masażystka z Krynicy przyjechała. Informacje Sosnowiec, 3-go Maja Kucharski. 6020-2

ŚNIEGOWCE kalosze zeluje oraz KAMASZE z gumowemi podeszwami. Sosnowiec Czysta 9, Kowalski. 6032

Zgubione dokumenty.

Dworczyk Jan zgubił książkę wojskową wydaną przez gm. Strzemieszyce. 5968-3

Szwedowski Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 6006-3

Abram Lajb Szyller zgubił weksle i książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin. Zwrócić za wynagrodzeniem. Będzin, Browarna 17. 6018-2

Józef Pilarski zgubił weksel na zł. 500 żyrowany przez Niewiarowskiego takowy unieważnia, książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, kwit na zegarek 5 kontrakt z gospodynią. Znalazca zwróci za nagrodą, Sosnowiec Piłsudskiego 74 sklep rzeźniczy. 6045-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		60 gr.
W tekście		45 „
W tekście, w kronice		60 „
Za tekstem	5 „	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".